Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 135. — ROK XLII.

SOBOTA 18 MAJA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z o noszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	3·– zł.	4·30 zł.	5.– zł.	8·– zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Uroczystości żałobne w Warszawie

Nabożeństwo w katedrze. — Defilada przed trumną marsz. J. Piłsudskiego na polu Mokotowskiem.

Warszawa, 17. 5. W ciągu nocy z czwartku na piątek, stolica przygotowywała się do uroczystego pożegnania zwłok zmarłego Marszałka.

Wszystkie gmachy państwowe w gorączkowej pracy **przystrajano w kir.** Uderzała w oczy szczególnie **olbrzymia czarna dekoracja gmachu sztabu generalnego** tuż przed grobem Nieznanego Żołnierza, przed którym od niedzieli **płoną po obu stronach znicze.** Wszystkie inne gmachy państwowe i domy prywatne przybrały strój żałobny. Widać **portrety i podobizny Marszałka** z różnych okresów lat wojennych i wszystkich okresów po dzień ostatni.

W ulicach, sąsiadujących z katedrą św. Jana, gromadziły się przez całą noc tłumy, w oczekiwaniu na chwilę, gdy będą mogły złożyć **ostatni hołd zwłokom.** Nieprzerwane szeregi mieszkańców Warszawy i najdalszych jej przedmieść, tłumy młodzieży szkolnej i delegacje wojska zaległy nad ranem **zbitą ciżbą Plac Zamkowy i ulicę Świętojańską.** Wewnątrz katedry trumna spoczywa na wzniesieniu pod koroną z orłów i palm, pod baldachimem z flag państwowych i czarnych wstęg kiru.

O godz. 6-tej rano rozpoczęły się **we wszystkich świątyniach Warszawy żałobne nabożeństwa.** O 7-ej zamknięto dopływ publiczności do katedry i pozwolono przejść przez świątynię tylko tym, którzy jeszcze zapełniali plac Zamkowy. O trzy na dziesiątą **rozległy się dźwięki dzwonów katedralnych,** dając znak **do uderzenia w dzwony we wszystkich większych miastach** w Polsce, kolejno zaś w miasteczkach i wsiach całego kraju.

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO W KATEDRZE.

Do katedry św. Jana przybyła rodzina Zmarłego, **P. Prezydent Rzplitej** w otoczeniu świty, przedstawiciele rządu i świata dyplomatycznego. Żałobną Mszę św. celebrował **ks. kard. Kakowski** w otoczeniu duchowieństwa. Prezydent Rzplitej zajął miejsce tuż przy ołtarzu. Przy ołtarzu zasiadł nadzwyczajny ambasador Ojca św. ks. kard. **Marmaggi.** Za trumną uklękła p. marszałkowa Piłsudska, a obok niej córki i członkowie rodziny. W stallach zasiedli księża biskupi. Wśród generałów obecni byli m. i. gen. **Żeligowski,** gen. inspektor **Rydz-Śmigły,** dalej premjer **Sławek** i rząd, a wśród przedstawicieli państw obcych **premjer pruski Goering,** marszałkowie: francuski **Petain** i rumuński **Prezan,** delegat króla angielskiego marszałek polny lord **Cavan.** obok zaś min. **Laval.**

KAZANIE KS. BISK. GAWLINY.

Kazanie wygłosił ks. biskup polowy W. P. Gawlina. Kaznodzieja **nawiązał** do słów Pisma św.: „Błogosławiony, który umiera dla sprawiedliwości". „Odkąd po raz pierwszy zetknął się Józef Piłsudski z najeźdźcą, szlachetna dusza jego rwała się do szlachetnej pracy a ramię prężyło się do walki o sprawiedliwość. I wierzył w posłannictwo swoje i sprawiedliwość Bożą. Wiedział, że krzywda wyrządzona najukochańszej Ojczyźnie była zbrodnią o pomstę wołającą. Z tego przekonania wyrasta ta wielka pewność moralna, ta wiara w błogosławieństwo walki orężnej... Rok 1920. Losy Zachodu się ważą. Upiorna chwila, o której Papież Pius XI powiedział, że **„anioł ciemności stoczył bój z aniołem jasności".** Cała Polska stanęła przeciw wrogowi, a wodzem jej: Józef Piłsudski. Wykonawcą się stałeś Wodzu wyroków sprawiedliwości Bożej za krzywdę rozbiorów Polski. Na Twoje prochy i popioły, na ducha Twojego znaczonego stygmatem wielkości ślubujemy, że **miłować będziemy jako Ty miłowałeś Polskę — Ojczyznę naszą.** Tak nam dopomóż Bóg". W czasie słów kaznodzieji rozlegał się w kościele chwilami szloch i widać było łzy ciekące po twarzach obecnych.

ZŁOŻENIE TRUMNY NA LAWECIE ARMATNIEJ.

Ks. Kardynał Kakowski przystąpił **następnie wraz z duchowieństwem** do katafalku **dla odprawienia egzekwij.** Obok wartę honorową oprócz oficerów i podoficerów wojsk polskich pełnili szeregowi i oficerowie 16-go rumuńskiego pułku piechoty, którego Józef Piłsudski był szefem. Odsunięto z katafalku świece i kwiaty, ks. kard. Kakowski pokropił trumnę święconą wodą, odprawiając modły, poczem oficerowie zdjęli trumnę ze szczątkami Wodza biorąc ją na ramiona, następnie składają na noszach. Nosze wraz z trumną podejmują zkolei członkowie rządu i orszak rusza w stronę głównego wejścia katedry. Za trumną postępuje p. Marszałkowa, Prezydent Rzplitej, gen. Rydz-Śmigły i gen. Sosnkowski. Przed wejściem do świątyni zadudniła laweta armatnia, na której złożono trumnę i przykryto ją sztandarem narodowym. Na wierzchu trumny położono maciejówkę, szablę i buławę marszałkowską.

ŻAŁOBNY POCHÓD Z KATEDRY NA BŁONIA MOKOTOWSKIE.

Po chwili laweta rusza, rozwija się orszak żałobny w kierunku na Plac Zamkowy.

Panią marszałkową prowadzi gen. inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły. **Inspektor armji** gen. dyw. **Sosnkowski** prowadzi starszą córkę Marszałka, młodszą prowadzi brat Marszałka Jan Piłsudski. Za nimi podąża rodzina.

P. Prezydenta poprzedza szef protokółu dyplomatycznego **Romer,** za którym idą szefowie domu cywilnego i wojskowego.

Za Prezydentem idą **delegacje państw obcych, reprezentujących głowy państwa.** Z każdej delegacji bierze udział w pochodzie 4-ch jej członków. Delegacje postępują w porządku alfabetycznym, reprezentowanych państw. W grupie tej widać premjera pruskiego **Goeringa,** ministra spraw zagranicznych Francji **Lavala,** marsz. **Petain'a,** angielskiego feldmarszałka **Earl of Cavan,** marszałka **Prezana** i innych szefów delegacyj, którzy wychodząc z katedry zajmują wskazane im miejsca w orszaku.

Wartę przy trumnie zaciągają oficerowie sztabowi z gen. bryg. Rouppertem. Za przedstawicielami państw obcych postępuje **premjer,** marszałkowie Sejmu i Senatu, ministrowie, generałowie, korpus dyplomatyczny. Dalej idą rektorzy, senat akademicki, kawalerowie „Virtuti Militari" i korpus oficerski.



Defilada wojsk przed trumną zmarłego Marszałka.

Kondukt żałobny posuwał się wolno **w kierunku pola mokotowskiego.** Przez cały czas biły dzwony kościołów. Nad miastem unosiły się samoloty. Orszak przeszedł przez Plac Zamkowy, Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat, Aleje Ujazdowskie, ul. 6. Sierpnia i Topolową na lotnisko.

Na czele konduktu podążała pieszo **orkiestra pierwszego pułku szwoleżerów** z instrumentami okrytemi kirem oraz szwadron tegoż pułku również pieszo. 2-ch podoficerów prowadziło konia okrytego czarną żałobną kapą, 4-ch oficerów kroczyło obok historycznego sztandaru legjonowego. Za nimi trzej żołnierze nieśli sztandar P. O. W., następnie niesiono **wieńce od P. Prezydenta Rzplitej** i od Sejmu, wieniec od ziemi łowickiej nieśli podoficerowie oraz włościanie w strojach łowickich. Wreszcie wieńce od przedstawicieli państw obcych. Za wieńcami oficerowie nieśli **odznaczenia marszałka Piłsudskiego.** Następnie podążały zastępy **duchowieństwa świeckiego i zakonnego,** które bezpośrednio poprzedzało trumnę Marszałka, spoczywającą na lawecie armatniej. Za trumną szedł pochód żałobny w porządku, w jakim opuścił katedrę.

Po godz. 14-tej czoło pochodu żałobnego doszło do pola mokotowskiego.

Na polu Mokotowskiem, w miejscu, gdzie zwykle marszałek odbierał defiladę wojskową, ustawiono **podjum w kształcie dużego okopu wojskowego.** Duże wzniesienie okryte darnią, boki okopów **pokryto czarną krepą i ozdobione srebrnemi palmami.** Gdy pochód żałobny dotarł na Pole Mokotowskie, **generałowie zdjęli trumnę z lawety, wzięli ją na barki i ponieśli ją od ulicy Topolowej do tego miejsca, gdzie w listopadzie ubiegłego roku, Marszałek odbierał defiladę po raz ostatni.** Za tym podjum znajdowała się **trybuna Prezydenta Rzplitej,** udekorowana srebrnemi palmami. Olbrzymi orzeł biały zdobiący przednią ścianę trybuny okryty był kirem.

Na sąsiednich trybunach zgromadził się **rząd, delegacje zagraniczne oraz wyżsi dostojnicy cywilni i wojskowi.** Na chwilę przed rozpoczęciem defilady przed trybunę P. Prezydenta podjechał inspektor armji **gen. Orlicz Dreszer,** kierujący uroczystością wojskową na pl. Mokotowskim i **złożył raport.** Wkrótce potem dał rozkaz **rozpoczęcia defilady.**

Z prawej strony podjum ustawiła się **grupa generałów W. P.,** oraz zagranicznych attaches wojskowych. Na czele tej grupy stanął **generalny inspektor armji Rydz-Śmigły.**

Kolejno przed trumną marsz. Piłsudskiego przechodziły **delegacje poszczególnych dywizyj:** warszawskiej, łódzkiej, lwowskiej, krakowskiej, poznańskiej, pomorskiej i t. d. Każdą delegację prowadził **dowódca dywizji piechoty,** za nim postępowali **dowódcy poszczególnych trzech pułków piechoty.** Dalej postępował oddział Korpusu Och. Pogranicza, oddział marynarki wojennej, wojsk lotniczych i **oddziały różnych rodzajów broni ze sztandarami.** Przemarsz odbywał się **przy głuchym łoskocie bębnów.** Defilada trwała **przeszło trzy kwadranse.**

ODJAZD ŻAŁOBNEGO POCIĄGU DO KRAKOWA.

Przed godziną 16-tą, po skończonej rewji, **generałowie wnieśli trumnę na lawetę, ustawioną na platformie kolejowej, którą odstawiono następnie w kierunku Okęcia.** Pociąg żałobny wyruszył do Krakowa o godz. 19.30. Przed pociągiem żałobnym jedzie pociąg pancerny „Pilsudczyk".

O czem piszą inni?..

Przeciw rozpaczy.

Chrześcijańsko-Społeczne „Nowiny Codzienne“ (Wilno) piszą.

„W niektórych organach prasy naszej przebija się nuta rozpaczy i beznadziejności, jakieś złowrogie przepowiednie groźnej katastrofy. której z braku Marszałka nikt nie jest w stanie odwrócić. Rozumiemy, że to wyraz wielkiego bólu po stracie. Ale ból złączony z nadzieją wytwarza siłę ducha; gdy się wiąże z rozpaczą, grozi samobójstwem.

Genjusze są ludźmi. Ich życie w perspektywie wieczności nawet względnej, jest momentem, jednym migawkowym przelotem. Marny zatem byłby ten naród, któryby swą egzystencję wiązał choćby z genjalną jednostką, a dalsze perspektywy rozpaczą sobie zamykał.

Naród przeznaczony do istnienia, z siebie wyłania genjuszy, odpowiednich do swych wielkich celów i zadań. W którym narodzie zanikną te siły potencjonalne, jest skazany na zagładę.

A ponad siły przyrodzone istnieje jeszcze czynnik nadprzyrodzony, ogólny Sternik wszechświata całego i pszczególnych jego odcinków. On nic nie pozostawia ślepemu przypadkowi, a wszystko ma w swej pieczy wysokiej i opatrznościowo wszystkiem kieruje i rozporządza. W Jego ręku są państwa i narody, jak i pojedyncze osoby“.

„Najważniejsze zagadnienia Polski“.

Tygodnik „Myśl Narodowa“ rozważania swoje spowodu zgonu Marsz. Piłsudskiego kończy natępującemi uwagami.

„Wszyscy czują nieomylnie wyjątkowość okresu, który minął wraz ze śmiercią ś. p. Józefa Piłsudskiego. Nikt przez analogję dziedzictwa osobistych darów nie przejmuje. Ś. p. marszałek Piłsudski, jak zaznaczono w pomienionem orędziu, „narodowi przekazał dziedzictwo myśli, o honor i potęgę Państwa dbałej...“ Zdarzają się indywidualności, które ciężar, przypadający całemu narodowi, na swoje ramiona biorą, ale gdy takich nie staje, wtedy — jak słusznie przewiduje „Gazeta Polska“ — ten **„ciężar olbrzymi zsuwa się na naród“. Sprawa tego dziedzictwa jest najważniejszym w tej chwili zagadnieniem wewnętrznem Polski“.**

Moskwa, Warszawa, Paryż.

„Wieczór Warszawski“ pisze:

„Koło historji toczy się bez przerwy i wypadki w polityce zagranicznej nie dają się wstrzymać nawet wtenczas, kiedy schodzi z widowni któryś z najwybitniejszych aktorów tej międzynarodowej gry, która nieustannie toczy się o przyszłość państw i narodów“.

Gdy Polska w żałobie, rozwijają się dalej sprawy związane z zabezpieczeniem pokoju... Wyniki konferencji Lavala w Moskwie jest urzędowy komunikat który wyda je się być — pisze „Wieczór Warszawski“ — „wyjściem naprzeciw Polsce i ułatwieniem rozwiązania trudnego węzła, jaki zaplątał się wokół sprawy paktu północno-wschodniego, prowadząc do poważnych nieporozumień pomiędzy Polską, a jej francuskim sojusznikiem i wschodnim sąsiadem... Zawiera on zgodę obu moskiewiskich partnerów na zmianę charakteru tego paktu w duchu żądań polskich i w myśl oświadczenia niemieckiego zakomunikowanego

Pakt ten miałby być obecnie zawarty na podstawie „zobowiązań nieagresji, konsultacji i niepomagania napastnikowi“, a więc z wyłączeniem wzajemnej pomocy, która obowiązywałaby tylko niektórych jego uczestników na zasadzie specjalnych umów, jak np. sojusz polsko-francuski lub układ francusko-sowiecki, nie byłaby natomiast objęta zobowiązaniem ogólnem“.

Od Administracji.

Prosimy P. T. Abonetnów o nadsyłanie prenumeraty za

maj.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Szkoły bez uczniów.

Jest znanem w świecie zjawisko, że państwa dostosowując się do powszechnego prądu zbrojeń, robią oszczędności w budżecie szkolnym i że te oszczędności uważają społeczeństwa za szczególnie bolesne. Jest przecież jeden kraj, który w tej dziedzinie uprawia politykę luksusu. Jest jeden kraj, który — obok oszczędności w innych resortach — pozwala sobie na luksus utrzymywania szkół bez uczniów, względnie dla paru uczniów. Krajem tym jest — Francja— Francja „świecka“ — Francja „liberalna“.

Ciekawe w tym względzie szczegóły podaje prasa francuska, szczególnie „la Croix“.

„SZKOŁA ŚWIECKA“. — Wprowadzając „świecką“ szkołę złożył jej twórca, Julįusz Ferry, oświadczenie, że wyrzucenia religji „wyznaniowej“ ze szkoły domaga się „racja państwowa“, tj. konieczność poszanowania „wszystkich“ światopoglądów przez państwo, ale i zapewnienie, że nowa, „świecka“ szkoła będzie „neutralna“, tj. nie będzie żadnego z religijnych światopoglądów zwalczała, a podstawą jej „moralności“ będą zasady „religji naturalnej“, mianowicie: wiara w Boga osobowego i w nieśmiertelność duszy. Jak oświadczenie tak i zapewnienie nie miały żadnej ważkości! Pokazała to historja. Francuska szkoła „świecka“ uszanowała wszystkie światopoglądy, nawet ateistyczny; nie uszanowała tylko chrześcijaństwa. Francuska szkoła „świecka“ — dalej — nie pozostała „neutralną“ w stosunku do religji objawionej, bo w wykonaniu okazała się wrogą dla niej. Nawet ten jeden dzień w tygodniu, czwartek, który pierwotnie był przeznaczony na uzupełnienie wychowania religijnego przez dzieci chodzące do szkół państwowych, w praktyce nie służy i nie może służyć temu celowi; służy obowiązkowym ćwiczeniom gimnastycznym, rozrywkom i sportowi, nie zostawiając czasu na religijne wykształcanie i praktyki.

Francuscy Katolicy byli na tyle mądrzy, że nie czekali, aż się te wszystkie ujemne skutki reformy szkolnej ujawnią ale równocześnie z jej wprowadzaniem pokusili się o stworzenie własnego. prywatnego, szkolnictwa, tak początkowego, jak średniego; stworzyli nawet własne, katolickie uniwersytety w liczbie czterech: w Paryżu, Lille, Angers i w Tuluzie.

Mieliśmy nieraz sposobność wyrażać podziw dla dzieła stworzonego przez katolików Francji na tem polu. Podziw jest najzupełniej usprawiedliwiony, jeśli zważymy, że szkolnictwo katolickie we Francji wszystkie swoje środki utrzymania opiera wyłącznie na ofiarności katolików, którzy skutkiem tego podwójny płacą podatek szkolny: państwowy i prywatny. Podziw nasz wzrośnie tem bardziej, gdy zważymy, że ten stan rzeczy nie jest przejściowym, że trwa lat prawie 50, i nie ma nadziei, by się rychło mógł skończyć. Byłoby rzeczą nadzwyczajną zdobyć się na jednorazowy wysiłek finansowy zmierzający do stworzenia katolickich szkół. Ale to, co Francja katolicka robi, jest czemś więcej. Ten wysiłek finansowy dźwiga przez okres kilkudziesięciu lat.

Rzućmyż teraz okiem na państwową, „świecką“, szkołę!

SZKOŁA DLA JEDNEGO UCZNIA“ — Obchodzi nas tu narazie — nie jej duch, ale — jej budżet.

Szkoła państwowa we Francji jest — jak stwierdza „la Croix“ — „wyludniona“ na pewnych terenach! Parę przykładów!

W słynnej z katolicyzmu Wandei jest 75 szkół początkowych (czyli: powszechnych), w których uczy się po 2 (!) dzieci, a jest tam nadto 15 (!) szkół, w których się żadne dziecko nie uczy. Mimo to nauczyciele otrzymują dalej swoją pensję miesięczną i zajmują dalej — nierealne całkiem — stanowiska „nauczycieli“. Dzieci do uczenia wprawdzie nie mają, ale spodziewają się, że je mieć będą. Czekają więc na nie! A tymczasem państwo z pieniędzy obywateli, także katolików, utrzymuje fikcję szkoły... Zdarzył się tutaj jeszcze ciekawy wypadek! Oto pewna nauczycielka znudzona tem przymusowem bezrobociem zrezygnowała z posady; władze szkolne zaś, zamiast przyjąć ten fakt do wiadomości i posadę zostawić wolną, zamianowały w jej miejsce nową nauczycielkę, taką oczywiście, której bezrobocie nie będzie dolegało.

W dep. Ardeche jest 50 szkół, które mają po 5 uczniów lub mniej. Jest zaś w miejscowości Rochpaule szkoła o 4 (!) nauczycielach, do której nie uczęszcza żadne (!) dziecko. W innej gminie Pontmain jest szkoła żeńska bez żadnej uczenicy, i szkoła męska dla jednego ucznia, którym w dodatku jest dziecko nauczyciela i nauczycielki w tej wsi, małżonkowie ci, otrzymują zatem ze skarbu państwa 12.000 franków rocznie, aby mogli swoje dziecko uczyć w „świeckiej“ szkole. Kiedy zaś gmina zażądała likwidacji szkoły, minister odpowiedział odmownie, „gmina potrzebuje świeckiej szkoły“.

JAKŻE TO NAZWAĆ? — Szukamy w słowniku i nie znajdujemy właściwszego wyrażenia, jak tępota zwolenników „świeckiej“ szkoły... Rząd potrzebuje mnóstwa pieniędzy na obronę kraju: przeprowadza oszczędności w wielu resortach, tego resortu jednak nie może tknąć, choćby chciał. Bo liberali i radykali francuscy są zdania: niech się raczej wszystko zapadnie niż „świecka“ szkoła niż szkoła bez Boga!

Jest to tępota. Ale i śmieszość! Wolno bowiem sądzić, że tolerowanie takiego stanu rzeczy ośmieszyłoby każdy inny rząd w opinji. Nie ośmiesza jednak — rządu Francji. Jest jakby cicha umowa obywateli w tym kraju: nie wolno ruszać tej kwestji! I słusznie! Bo, gdyby się ją puściło na wielki heben opinji Europy, świat miałby „gaudium“ pierwszorzędne!... Szkoła dla jednego ucznia! Nauczyciel biorący pieniądze za tytuł nauczyciela!

W. Z.

———ooOoo———

Kłopoty bałkańskie.

Z szeregu paktów i sojuszów, których tak wiele się dziś zawiera, najważniejsze znaczenie mają te, które łączą państwa sąsiadujące z sobą związane bezpośredniemi interesami gospodarczemi i politycznemi. Już ich geograficzne położenie domaga się pokojowego współżycia, gdyż tylko na tej drodze mogą być osiągnięte pozytywne rezultaty.

Z tych względów duże znaczenie ma **Porozumienie Bałkańskie, istniejące od roku, a stworzone przez cztery państwa, Jugosławję Rumunję, Turcję i Grecję.**

Ententa Bałkańska wysunęła jako swoje hasło **„Bałkany dla narodów bałkańskich“.** Znaczenia tego hasła nie można sobie lekceważyć, jeśli się weźmie pod uwagę, że Bałkany były terenem wpływów obcych (Rosji, Niemiec i in.), a także źródłem wielu pożarów wojennych w Europie. Podstawą współpracy jest tu przedewszystkiem daleko idąca jednolitość w polityce zagranicznej.

Porozumienie Bałkańskie nie obejmuje jeszcze dwóch państw, a mianowicie Bułgarji i Albanji. Mimo wielu wysiłków szczególnie ze strony Turcji i Jugosławji, sprawa przystąpienia Bułgarji i Albanji do Porozumienia posuwa się bardzo powoli naprzód, a obecnie w stosunku do Bułgarji **utknęła na martwym punkcie.**

Największa niechęć istniała zawsze między Bułgarją a Jugosławją. Dzięki wysiłkom króla Borysa i króla Aleksandra, udało się niechęć przełamać i doprowadzić do zgody, a nawet do współpracy obydwu państw. Pozostał jednak silny antagonizm między Bułgarją a Rumunją, a kością niezgody jest głównie Dobrudża. Z tego powodu Bułgarja nie chce się zgodzić na główną zasadę paktu bałkańskiego, opartego o wzajemną gwarancje granic członków Porozumienia Bałkańskiego.

Bułgarja uważała nawet, iż tego rodzaju Porozumie Bałkańskie, które utrwala obecny stan rzeczy, **skierowane jest przeciwko niej.** Opinja ta zdobyła jeszcze jeden argument. Oficjalny komunikat informujący o wyniku konferencji Porozumienia Bałkańskiego, odbytej przed kilku dniami w Bukareszcie, donosi, iż Porozumienie Bałkańskie sprzeciwiło się **dozbrojeniu się Bułgarji, Węgier i Austrji.**

Uchwała ta niewątpliwie pogłębi niechęć Bułgarji do Ententy Bałkańskiej i przekreśli na dłuższy okres czasu, możność konferowania z Bułgarją na temat jej wstąpienia do Porozumienia Bałkańskiego.

Nawiązanie bliższego kontaktu między Jugosławją a Włochami, zwiększa szanse nawiązania kontaktu przez Ententę Bałkańską z Albanją, na którą Włochy mają dominujący wpływ. Włochy pragną obecnie — zdaje się szczerze — wejścia w bliższe stosunki z państwami bałkańskiemi.

Z tego widać iż między państwami półwyspu bałkańskiego jest wiele przeszkód, które utrudniają stworzenie **pełnego porozumienia**, tembardziej, że do przeszkód natury politycznej dochodzą gospodarcze. Dążność jednak do uzgadniania interesów pod hasłem widzenia pacyfikacji Bałkanów i budowania pokoju, może z czasem wyda pełne owoce.

K. T.

Litwa i Litwini.

(Korespondencja własna).

Kowno w maju.

Los często zrządza, że upragniona, a zdawałoby się nieosiągalna w ciągu życia idea, realizuje się bez trudności z chwilą śmierci jej bojownika. Czy nie stanie się tak z polsko-litewskiem porozumieniem, którego pragnienie głęboko tkwiło w sercu Marszałka Piłsudskiego? Czy pośmiertne spotkanie w wileńskiej krypcie tego serca ze spoczywającemi dotąd na litewskiej ziemi prochami Matki śp. Marszałka, nie będzie miało znaczenia symbolicznego?

Litwini wypierają sią wprawdzie wszelkiego sentymentalizmu i romantyzmu, kult dla Marszałka wszakże jest i na Litwie. „Polacy zabrali nam, co mieliśmy najlepszego: przywłaszczyli sobie naszego „Dziadka“, słyszy się teraz na Litwie“.

Zakorzenione przekonanie o panującej na Litwie niechęci do wszystkiego co polskie jest raczej wynikiem nieznajomości stanu rzeczy, opartej na chińskim istotnie murze dzielącym oba kraje.. Zadającego sobie trud przejścia tego muru czeka po drugiej stronie, miła niespodzianka. **Mowa polska na Litwie jest przeważnie rozumiana, a przybysz z Polski, witany z gościnnością, chciałoby się powiedzieć, „staropolską“.** Kto ma na Litwie radjo, a ma je prawie każdy wieśniak, ten najchętniej słucha audycyj warszawskich, kto ma gramofon nie może się dość nacieszyć fabrykowanemi w Polsce płytami, słowo „Gdynia“ wywołuje na Litwie odruch zazdrosnego podziwu — każdy wybrałby się tąd chętnie aby zobaczyć, co na tem piaszczystem wybrzeżu zdołano stworzyć w ciągu kilku lat z niczego. Zobaczyć, nauczyć się, porównać! Litwinom, którzy umieją okazać duży rozmach w budowaniu z niczego, najwięcej oczywiście imponuje powstały w podobnych warunkach polski port. Jak Kłajpeda chciałaby choć w części dorównać Gdyni, tak i kultura litewska chce się wybić na poziom zachodnio-europejski. Rozwój jej, wstrzymany wyrosłym z murawjewowskiej tradycji uciskiem władz rosyjskich, dziś wytryska bujnie bez przeszkód. W literaturze bujność ta może nie jest jednoznaczna z wysoką wartością dzieł, jeżeli jednak chodzi o przeciętną wartość, nie gorszą jest niż to, co daje wogóle literatura współczesna.

Nie znaczy to wszakże, by Litwini chcieli stać się „papugą narodów“, przeciwnie, niema obawy, by utracili swą odrębność, która ich charakteryzuje, odrębność młodego i zdrowego społeczeństwa włościańskiego. Jak w normalnych stosunkach średni gospodarz wiejski umie się rządzić „chłopskim rozumem“ na swej zagrodzie i potrafi utrzymać ją w dobrobycie i schludności, tak i Litwa potrafiła państwo i gospodarstwo swoje zorganizować wewnętrznie na zasadach umiaru i zdrowego rozsądku. Kraj i ludność dają obraz spokoju i równowagi, nieczęsto spotykanych w dzisiejszym rozkołysanym świecie. Jak kraj mały, ze wszech stron otoczony potężnym sąsiadami, potrzebuje Litwa oparcia. Zdaje się, że rozumieją to, tutaj wszyscy aż nadto dobrze. Kiedy z tych nastrojów wykrystalizuje się coś realnego, pokaże niedaleka zapewne przyszłość.

M. S.

Na ziemiach Rzplitej

Miljonowa fortuna dla Lubelskiego Tow. Dobroczynności.

Przed kilkunastu dniami dzienniki donio sły o sensacyjnym procesie o spadek **po Michelisie Wiktorze**, którego cały majątek na podstawie jednego z testamentów zmarłego spadkodawcy przeszedł **na Lubelskie Tow. Dobroczynności, jako głównego legatarjusza.** Testament ten został zaczepiony w roku 1927, w dwa lata po zgonie Michelisa, **przez rodzinę**, która na podstawie znalezionej w międzyczasie kartki z późniejszą decyzją zmarłego, wniosła skargę do sądu o obalenie testamentu, wprowadzonego w życie. Sąd Okr. i Apelacyjny w Lublinie oddalili skargi powodów, natomiast Sąd Najwyższy wyrok uchylił i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpatrzenia. Nowa rozprawa odbyła się przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie w dniu 29 kwietnia b. r., a w dniu 13-go maja sąd ogłosił wyrok, zatwierdzający wyrok Sądu Okr. w Lublinie z ubiegłego roku, na mocy którego to wyro **ku skarga powodowa została oddalona.** — Rzecznik powództwa, adw. Rutkowski z Lublina, wnosi o kasację wyroku. Tymczasem jednak miljonowa fortuna Wiktora Michelisa pozostanie we władaniu Lub. Tow. Dobroczynności **do następnego orzeczenia S. N., który zadecyduje o jej dalszych losach.**

Ściana domu runęła na robotników.

W podwórzu domu przy Krakowskiem Przedmieściu w Lublinie wydarzyła się katastrofa. W nocy w piwnicy pod podwórzem, **pękła rura wodociągowa.** Nagromadzona w większej ilości woda **podmyła stare fundamenty,** przyczem chodnik na podwórzu ugiął się. **Dozorca Tomasik** ze swym pomocnikiem **60-letnim Janem Powąską** oraz 2 innymi robotnikami rozpoczął rozbieranie chodnika. Nagle **płyta zapadła się i wśród ogłuszającego huku runęła część ściany domu mieszkalnego.** Z pod gruzów wydobyto ciężko rannego Powąskę oraz kontuzjowanego Tomasika.

Wybuch znalezionej bomby lotniczej.

Na poligonie w **Grupie, powiatu święckiego** znaleźli uczniowie szkolni, Br. Modrzewski i E. Łahuta bombę lotniczą niewypaloną. Gdy Modrzewski manipulował przy znalezionej bombie, nastąpił wybuch, który okaleczył poważnie 14-letniego chłopca. Towarzysz jego na szczęście wyszedł cało z wypadku i powiadomił o nim najbliższych, którzy też niezwłocznie postarali się o przetransportowanie chłopca do szpitala. Tutaj musiano dokonać **amputacji lewej dłoni i lewej nogi.** Stan okaleczonego jest bardzo poważny.

Polski lot propagandowy na Bliski wschód.

W najbliższym czasie projektowane jest urządzenie lotu propagandowego z Polski do krajów Bliskiego Wschodu i Indyj. Z Warszawy wystartuje samolot pilotowany przez mjr. Ziembińskiego — **do Rumunji, Bułgarji, Turcji, Iranu, Palestyny, Egiptu i Indyj angielskich.** Lot urządza L. O. P. P. dla propagandy samolotów polskiej konstrukcji.

B. dyrektor banku skazany na 2 lata więzienia.

Ze Złoczowa donoszą: Przez 8 dni toczył się w Złoczowie proces bankowy przeciw b. dyrektorowi Spółdzielczego Banku Zaliczkowego w Złoczowie **Wł. Górskiemu.** Sąd uznał oskarżonego winnym przestępstw, popełnionych przez **sporządzanie fałszywych bilansów i przedstawianie takowych Radzie Nadzorczej,** przez co wywołało ze strony tejże Rady Nadzorczej rozporządzenie przyznające oskarżonemu remunerację w kwocie **11.763 zł. 27 gr.** oraz przez zbycie na rzecz różnych banków t. zw. **podwójnych weksli,** na skutek czego naraził tak spółdzielnię jakoteż i klientów na **straty sięgające ponad 100.000 złotych,** za te przestępstwa zasądził sąd oskarżonego Wł. Górskiego na łączną karę 2 lat więzienia.

Herszt bandy łódzkich szantażystów skazany na 6 lat.

W Sądzie Okr. w Łodzi zakończyła się rozprawa **przeciwko Maksowi Bornsteinowi zwanemu „Ślepy Maks“, hersztowi bandy szantażystów.** W wyniku rozprawy sąd skazał Maksa Bornsteina **na 6 lat więzienia,** przyczem karę tę na zasadzie amnestji zmniejszono do 5 lat. Współoskarżony **Kuchs skazany został na 15 miesięcy więzienia** a Grunis na 8 miesięcy więzienia.

Policja w samochodach ściga wóz z wieprzami.

Oryginalna egzekucja odbyła się onegdaj w **Piotrkowie.** Mianowicie sekwestrator Stefański, spotkawszy na ulicy wóz z trzodą chlewną, należącą do płatnika, zalegającego z podatkami, zatrzymał wóz przed Urzędem Skarbowym i ażeby nałożyć sekwestr, usiłował wóz skierować na dziedziniec Urzędu. Konie jednak nie chciały przejechać przez bramę. Powstało zbiegowisko, a **woźnica, korzystając z zamieszania zaciął konie i odjechał szosą łódzką.** Sekwestrator strzelił trzy razy w górę na postrach. **Policja wkrótce samochodami dogoniła** wóz za Piotrkowem i kazała właścicielowi wrócić do miasta.

Na nartach wodnych przez kanał La Manche.



usiłował przepłynąć niemiecki wynalazca, prof. Fryderyk Walther. Próba skończyła się jednak niepowodzeniem.

Zmiany w „Kurjerze Lwowskim“.

W organie Stron. Narodowego, „Kurjerze Lwowskim“, który — jak wiadomo — jest pod zarządem przymusowym, zaszły w ostatnich dniach duże zmiany. Ustąpili redaktorzy: naczelny (p. Matyasik) i odpowiedzialny (p. Turzański). Redaktorem naczelnym ma zostać — jak donoszą — dr. Kl. Hrabyk lub pos. Stahl, obywaj ze „Związku Młodych Narodowców“, który po rozejściu się ze Stronnictwem Narodowem współpracuje z B. B.

Surowe kary na niesumiennych urzędników.

Przed sądem okr. w **Chorzowie** toczył się proces przeciwko urzędnikom, oskarżonym o nadużycia. Kilku oskarżonych nie stawiło się, wydzielono ich z rozprawy. Co do oskarżonego **Pędrawskiego,** skazano go **na 2 lata więzienia,** 300 zł. grzywny i utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 3. **Oskarżony Szczęcha został skazany na 6 miesięcy więzienia** z zawieszeniem kary na lat 5 i utratę praw obywatelskich na 3 lata. Pozostali trzej oskarżeni urzędnicy odpowiadać będą później.

POMNIK CURIE - SKŁODOWSKIEJ STANIE W WARSZAWIE. Model pomnika Curie-Skłodowskiej, wykonany przez art. rzeźb. Nitschową, został już zaaprobowany przez zarząd miejski. Oddano go do odlewu. Będzie on wykonany **na 1 lipca.** Odsłonięcie pomnika ma nastąpić **15 lipca.** Pomnik wyobraża wielką uczoną w postaci stojącej. Pomnik stanie na postumencie granitowym 1 i pół m. i wzniesiony będzie przed gmachem Instytutu naukowego imienia Wielkiej Uczonej.

ARESZTOWANIA WŚRÓD STUDENTÓW ŻYDÓW W WARSZAWIE. Władze policyjne dokonały we środę w nocy licznych rewizyj u żydowskiej młodzieży akademickiej, wciągniętej do propagandy komunistycznej. Aresztowano około 40 studentów i zatrzymano w areszcie śledczym.

Z całego świata.

Walka o krzyż w praskiej radzie miejskiej.

Katolicka Czechosłowacja czyni energiczne bardzo rozległe przygotowania do ogólnopaństwowego zjazdu katolickiego, jaki ma się odbyć **między 28 a 30 czerwca w Pradze.** Dla uświetnienia tego zjazdu wśród członków komitetu organizacyjnego powstał projekt zbudowania przy pomniku św. Wacława ołtarza do odprawiania Mszy św. na otwartem powietrzu, gdyż spodziewany jest tak liczny zjazd, że żadna świątynia uczestników nie pomieści. Nad ołtarzem i pomnikiem miał górować wysoki **30-metrowy krzyż,** oświetlony tysiącznemi lampkami elektrycznemi. Przeciwko temu projektowi wystąpiły wolnomyślicielskie koła stolicy Czechosłowacji, a socjalistyczni i komunistyczni członkowie praskiej rady miejskiej zgłosili oficjalny protest z tego tytułu, iż projekt podobny przygotował komitet Zjazdu Katolickiego bez wiadomości rady miejskiej. Po długich korowodach wreszcie sprawa ta weszła na porządek dzienny praskiej rady miejskiej i pomimo gorących ataków socjalistyczno-komunistycznych większość radnych opowiedziała się za utrzymaniem projektu komitetu zjazdu z tą zmianą jednak, że wysokość krzyża ma być znacznie zmniejszona. Ataki bezwzględnie osiągnęły tedy sukces częściowy: krzyż świetlny będzie, ale nie będzie tak górował nad miastem, jak to uczynić zamierzali organizatorzy Zjazdu. (KAP.)

Komitet Polski Wszechświatowej Wystawy Prasy Katolickiej w Watykanie.

Jak już doniosła K. A. P. w Mieście Watykańskiem urządzona będzie w 1936 r. w okresie od kwietnia do października, Wszechświatowa Wystawa Prasy Katolickiej. Jako odpowiednik Centralnego Komitetu Organizacyjnego Wystawy w Watykanie został powołany do życia w Polsce przez Komisję Prasową Episkopatu Polski — Komitet Polski Wszechświatowej Wystawy Prasy Katolickiej, w następującym składzie: Księża Biskupi St. Adamski, Przeździecki i K. Radoński, następnie dyrektor K. A. P., ks. prał. Z. Kaczyński, oraz St. Burtan, S. Jeleński, ks. infułat J. Kłos, J. Moszyński, O. M. Nazim, szambelan K. Olchowicz, O. J. Rostworowski, M. Seyda. Kierownictwo prac Komitetu zostało powierzone ks. dyr. Z. Kaczyńskiemu. Biuro Komitetu znajduje się w Warszawie, ul. Miodowa 17 (lokal Katolickiej Agencji Prasowej) i czynne jest w poniedziałki i czwartki g. 10—16, telefon 228-19. Polski Komitet wystawowy zwróci się w najbliższym czasie do prasy katolickiej i katolickich instytucyj wydawniczych z zaproszeniem do wzięcia udziału w wystawie i roześle w tym celu kwestjonarjusze. (KAP.)

70-LETNIA SAMOBÓJCZYNI. 70-letnia Marja Rybakowa, mieszkanka zaścianka Wincentowo gminy łyntupskiej, popełniła samobójstwo. Powód — przewlekła choroba nerek.

Nawrócenie na katolicyzm wiceadmirała angielskiego.

Wiceadmirał John Knowles, dowódca pierwszej eskadry krążowników floty śródziemnomorskiej przyjęty został w tych dniach na łono Kościoła katolickiego przez O. Bazylego Wedge, przeora Benedyktynów klasztoru św. Andrzeja w Edynburgu.

Marchand pozostanie na stanowisku ministra.

Cała prasa holenderska komentuje żywo fakt przejścia z protestantyzmu na łono Kościoła katolickiego H. P. Marchanda, holenderskiego ministra oświaty, sztuk i nauk i porzucenie przez niego partji wolnomyślno-demokratycznej. Minister Marchand zwrócił się do królowej Wilhelminy z prośbą o zwolnienie go z obowiązków ministra, jednak królowa **dymisji nie przyjęła.**

Oberwanie się chmury w Wenecji.

Nad całemi Włochami północnemi przeszła we czwartek gwałtowna ulewa z oberwaniem się chmury. **Plac św. Marka w Wenecji wyglądał w ciągu paru godzin, jak jedno jezioro.** Także w Verone i w okolicy woda zalała niżej położone miejsca. Na równinie burza wyrządziła znaczne szkody w polach. **Poziom wody w jeziorze Lago Maggiore podniósł się o jeden metr.** Góry dokoła Stresy są pokryte śniegiem. Również z Riwiery donoszą o silnej burzy.

Panna Jose Laval-sekretarką swego ojca

W podróży do Warszawy i Moskwy towarzyszyła ministrowi spraw zagranicznych Lavalowi **jego córka, jedynaczka, panna Jose Laval.** Nie jest to jej pierwsza podróż. Przed kilku laty towarzyszyła swemu ojcu w podróżach **do Londynu, Waszyngtonu i Rzymu.** Obdarzona żywą inteligencją panna Jose spełnia w czasie podróży rolę sekretarki swego ojca. **Włada ona świetnie kilkoma językami.** Ostatnio przygotowując się do podróży na wschód nauczyła się języka rosyjskiego. Pozatem interesuje się żywo malarstwem i teatrem. Kiedyś miała zamiar poświęcić się karjerze scenicznej.

Ograniczenie praw żydów w Afganistanie

Żydzi będą nosić czerwone tablice na piersiach.

Żydowski „Nasz Przegląd“ donosi: W Herat (Afganistan) wydano zarządzenie **o utworzeniu nowego ghetta dla żydów.** W myśl tego zarządzenia żydzi nosić będą **specjalny strój,** składający się z czarnych czapeczek oraz czerwonych tablic na piersi. Wzbronione jest żydom publiczne palenie tytoniu, przejeżdżanie przez ulice oraz konna jazda. Dalej **nie wolno żydom się golić oraz wzbronione im jest budowanie domów,** któreby były wyższe od domów muzułmańskich. Pozatem wprowadzono **ostrą cenzurę korespondencji,** otrzymywanej i wysyłanej przez żydów.

———oOo———

BALBO UDEKOROWANY NAJWYŻSZEM ODZNACZENIEM LOTNICZEM ST. ZJEDN. Ambasador Stanów Zjednoczonych Long w Tripolis wręczył marszałkowi Balbo „Distinguished flying cross“, wysokie odznaczenie amerykańskie, przyznawane wielkim lotnikom. Pierwszy otrzymał to odznaczenie pułk. Lindbergh.

SAMOCHÓD Z 6 OSOBAMI ZATONĄŁ W STAWIE. Z Rouen we Francji donoszą, że samochód wpadł do stawu w Port Fecamp. — Sześć osób utonęło.

W KANALE KORYNCKIM NASTĄPIŁO OBSUNIĘCIE SIĘ ZIEMI, wskutek czego przejazd okrętów zawieszony będzie na kilka dni.

Rzeczy ciekawe

Telefoto.

W związku z uroczystościami pogrzebowemi do Warszawy przybył z Paryża operator światowej Agencji fotograficznej „World Wide Photos“, należącej do amerykańskiego koncernu prasowego New York Times. Operator wspomnianej firmy przyjechał we czwartek do stolicy, przywożąc ze sobą aparat telefoto do przesyłania zdjęć fotograficznych drogą telegraficzną. Władze telegraficzne wyraziły zgodę na udzielenie pomocy operatorowi. Jest to drugi wypadek **zastosowania tego aparatu w Polsce.** Pierwszy raz był on zastosowany w czasie wizyty Lavala w Warszawie.

Dochód państwa francuskiego z zegara automatycznego.

W obserwatorjum paryskiem znajduje się zegar-automat, który podaje publiczności na zapytanie telefoniczne godzinę z dokładnością do 1/10 sekundy. Ponieważ za każdą informację obowiązuje opłata 50 centimów, a obserwatorjum otrzymuje przeciętnie 12.000 pytań dziennie, przeto rząd francuski pobiera z instalacji tego zegara **przeszło 2 miljony franków rocznie.** Zegar w obserwatorjum kontrolowany jest przez tzw. „zegary-matki“, które znajdują się w miejscu zabezpieczonem całkowicie przed zmianami i wahaniami temperatury. Nikt nie zbliża się do tych zegarów, umieszczonych w głębokiej studni, gdyż nawet ciepło promieniujące z ciała ludzkiego może wpłynąć ujemnie na dokładność ich biegu. „Oko elektryczne“ (komórka fotoelektryczna), umieszczona naprzeciw wahadła tych zegarów czuwa nad ich ruchem i przesyła automatycznie drogą radjową dokładną godzinę zegarom obserwatorjów francuskich i stacjom nadawczym radjowym, które z kolei przesyłają ją statkom na morzu.

WYSPA SZCZĘŚLIWOŚCI.

(—) W tych ciężkich czasach trudno mówić chociażby o względnem zadowoleniu, o ile chodzi o ogół, a tem mniej o szczęściu. Włoski faszyzm, lubujący się w teatralności, raz po raz chwyta się jednak pewnych efektów, które miałyby dowodzić, że wszystko jest nietylko w porządku, ale właściwie niczego nie brakuje już do szczęścia. Dla odmiany wyczarować pragnie takie pozory **na Sycylji,** gdzie jakoby zaistniał raj. Wyrazem tej sielanki mają być odnowione ruiny starogreckiego teatru w **Taorminie,** na którego scenie rozlegają się teraz starogreckie i starorzymskie dźwięki poezji ściągając rzesze, żądne tej nowości. Sztuka ma dowieść, że troski życiowe są drobnostką przemijającą, a piękno wiecznotrwałem i ponad wszystko. Niestety widowiska w Taorminie poza grupą fachowców-filologów wystarczyć mogą tylko garstce snobów, znudzonych jazzbandem i rewiami kabaretowemi. Nie wszyscy oni rozumieją zresztą nawet po grecku czy po łacinie, ale ściągają się na wyspę szczęśliwości, gdzie widzieć można coś, czego gdzieindziej niema. Circenses mają ustaloną rolę, wiadomem jest jednak, jaki był ich epilog w starożytnym Rzymie.

———00000———

Biały władca 60.000 kolorowych.

I. W orszaku najrozmaitszych egzotycznych władców, którzyli przybyli do Londynu, by złożyć hołd królowi Jerzemu V. powszechną uwagę wśród wielu błyszczących brylantami radżów, zwracała uwagę wyniosła atletyczna postać o spojrzeniu władczem, jakiegoś białego gentlemana, którego obecność wśród kolorowych książąt wywoływała zdziwienie. Zadawano sobie pytania: Kto to może być: wyższy urzędnik min. spr. zagr., może szef protokółu dyplomatycznego lub członek dworu królewskiego? Okazało się, że jest to postać bardziej interesująca i bardziej osobliwa, niżby można było sądzić z pozorów. Człowiek ten, jakkolwiek Anglik z pochodzenia jest **autentycznym radżą na jednej z wysp archipelagu Malajskiego,** i **władającym krajem przewyższającym obszarem** 5-krotnie Szwajcarję. Jest on panem życia i śmierci 600.000 tubylców, którymi rządzi przy pomocy paru tuzinów Europejczyków.

Opowieść w jaki sposób **ów wytworny gentleman nazwiskiem Karol Vyner Brooke,** zdobył tron, brzmi niczem bajka z „Tysiąca i jednej“ nocy. Gdy p. Brooke przybywa jachtem do któregoś z portów angiel. **witają go salwą armatnią jako udzielnego księcia.**

Tymczasem jeszcze ojciec jego był skromnym porucznikiem marynarki angielskiej, a później pastorem. Gdyby pastorowi powiedział ktoś, że jego syn będzie monarchą, pastor uznałby to za żart niesmaczny.

Działo się to przed 65 laty. Pewien porucznik marynarki angielskiej mający akurat 22 lata, otwierając list pewnego pięknego dnia w roku 1870 nie przeczuwał, jakie zmiany w jego życiu ów list wywoła. Gdy przebiegł oczyma jego treść, list omal nie wypadł mu z ręki. Porucznikiem tym był obecny władca **kraju Sarawak na wyspie Borneo, a nadawcą listu jego wuj James,** mający **w rodzinie opinję dziwaka.** Wiadomo bowiemo było, że James żyje w jakimś dalekim, tajemniczym kraju, z którego przychodziły do Anglji fantastyczne wieści. Wuj James wzywał swego kuzyna, by przybył do niego, zapewniając go, że oczekują go niezwykłe niespodzianki. **Młody porucznik wziął urlop dwuletni i udał się do Sarawaku, spodziewając się, że po urlopie powróci na stanowisko w marynarce angielskiej.** Tymczasem pisanem mu było, by powrócić w charakterze władcy, który w Londynie ma załatwić interesy swego kraju.

Wuj przyjął kuzyna z niezwykłą pompą, która wydała się młodemu porucznikowi jakąś maskaradą, urządzoną przez wuja mającego osobliwe pomysły. Tymczasem była to jakbyśmy obecnie w Polsce powiedzieli „rzeczywistość rzeczywista“, gdyż wuj był radżą Sarawaku.

Musimy się obecnie cofnąć do roku 1839, kiedy to James Brooke w młodym wieku wylądował na północnym brzegu wyspy Borneo. **James Brooke odziedziczył po swym ojcu, który był sędzią w Indjach. 5.000 dolarów.** Mając żyłkę awanturniczą, nabył za te pieniądze żaglowiec „Royalist“, by ruszyć w świat daleki. James Brooke jakkolwiek młody miał już za sobą karjerę oficerską w angielskiej marynarce. W chwili gdy stał się właścicielem żaglowca, drogi morskie między Indjami a krajami położonemi bardziej na Wschód, nie były bezpieczne. Liczne bandy piratów niepokoiły morza, wyspy i wybrzeża, wszędzie rabowały i mordowały siejąc postrach tak wielki, że morze opustoszało ze statków. Niezmiernie rzadkie były statki europejskie, które ośmielały się zapuszczać na te wody, to też wyspa **Borneo była niemal nieznana.** Niebezpieczeństwa tem więcej podniecały wyobraźnię Jamesa Brooka, żądnego przygód. Uzbroił on swój statek w parę armat, zabrał na pokład kilkunastu marynarzy angielskich, śmiałych jak on, i wylądował na przylądku wyspy Borneo. Posunąwszy się do kraju Sarawak **zastał tam rewoltę.** Lud zbuntował się przeciwko sułtanowi państwa Brunei którego reprezentował w Sarawaku gubernator okrutny i chciwy, mający na oku tylko jak najszybsze wzbogacenie się. Szerokie rzesze nie miały żadnych praw, były natomiast bezlitośnie krzywdzone przez warstwę panującą. Walki były krwawe, zdawało się że nigdy się nie skończą, to też James Brooke widział, że nie będzie mógł podjąć zamierzonej wymiany handlowej. Przebiegły a niesumienny sułtan wykorzystał fakt rewolty krajowej dla bezustannego opóźniania dostarczenia towarów, za które Brooke zapłacił już zgóry. Brooke widział, że jego niewielki kapitał, który służyż mu do obrotów handlowych, narażony jest na wielkie niebezpieczeństwo. Tymczasem tubylcy, z którymi zdążył nawiązać stosunki, błagali go, by uwolnił ich od jarzma niewoli. Tubylcy widzieli w białym człowieku zesłańca Opatrzności i gotowi byli uznać go za władcę, spodziewając się że będzie ich traktował bardziej po ludzku. James Brooke nie wahał się długo i objął władzę.

P. K.

Ruch wydawniczy

„USTAWA STEMPLOWA“ CZ. IV. Dr. Bronisław Feller. Kraków 1935. Str. 141. — Nakładem Wydawnictwa Ustawy Stemplowej wyszła obecnie część IV Ustawy stemplowej w opracowaniu Dra Br. Fellera. Książka zawiera: rozporządzenie Prezydenta R. P. o wierzytelnościach w walutach zagranicznych, okólnik Min. Skarbu w sprawie interpretacji art. 208 ordynacji podatkowej, okólnik Min. Skarbu w sprawie należytości od wpisów w księgach publicznych, okólnik Min. Skarbu w sprawie opłat skarbowych od rachunków, rozporządzenie Min. Skarbu w sprawie znaczków stemplowych, opłaty stemplowe, wiążące się z przejściem własności nieruchomości w postępowaniu egzekucyjnem, ulgi dla portów polskiego obszaru celnego, opłaty odnośnie do ustawy o ochronie lokatorów, ulgi rolnicze, rozporządzenie Prezydenta R. P. o własności lokali, opłaty przed urzędami rozjemczemi, do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich, rozporządzenie Min. Sprawiedliwości z 17 grudnia 1934 o opłatach sądowych, notarjalnych i pisarzy hipotecznych w sprawie Banku Akceptacyjnego, wykładnię Min. Skarbu w sprawie opłat stemplowych w sądowem postępowaniu, o pośrednikach ubezpieczeniowych, okólnik Min. Skarbu z 2 marca 1935 w sprawie opodatkowania spadków i darowizn na obszarze G. Śląska, okólnik z dnia 13 marca 1935 w sprawie ulg dla nowowzniesionych budowli, rozporządzenie Min. Sprawiedliwości z dnia 13 marca 1935 o ulgach dla powodzian, rozporządzenie Min. Skarbu i Sprawiedliwości z 23 marca 1935 o ujednostajnieniu okresu umorzenia i innych warunków wierzytelności długoterminowych oraz listów zastawnych instytucyj kredytu długoterminowego, ustawę z dnia 26 marca 1935 o 10 proc. dodatku do opłat stemplowych, podatku spadkowego i od darowizn, ustawę z 18 marca 1935 o pobieraniu odsetek od zaległości w podatkach państwowych i innych daninach publicznych, rozporządzenie wykonawcze Min. Skarbu z 30 marca 1935 o 10 proc. dodatku do opłat stemplowych, okólnik Min. Skarbu z 3 kwietnia 1935 w sprawie dodatków komunalnych do opłat stemplowych, ustawę z 18 marca 1935 o popieraniu Gdyni, rozporządzenie Min. Skarbu i Min. Sprawiedliwości z 12 marca 1935 o przyjmowaniu przez notarjuszy na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej 6 proc. pożyczki narodowej na pokrycie należności z tytułu podatku od darowizn, ustawę z 8 marca 1935 o uwolnieniu od odpowiedzialności karnej w sprawach o przestępstwa podatkowe, ustawę z dnia 18 marca 1935 w sprawie zmiany przepisów o opłatach stemplowych, najnowszą wykładnię, ustaloną przez Min. Skarbu, najnowsze orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego, orzecznictwo karne, rozporządzenie Min. Skarbu z 5 kwietnia 1935 o opłatach za nadzór nad pośrednikami ubezpieczeniowymi, jednem słowem wszystko, co obowiązuje w zakresie opłat stemplowych wedle stanu z dnia 10 maja 1935.

PRZEGLĄD POWSZECHNY. Numer majowy „Przeglądu Powszechnego“ zawiera treść następującą: dr. A. Niesiołowski: „Paweł Włodkowic i jego doktryny na tle epoki“; dr. J. M. Święcicki: „Na marginesie problemu koedukacji“; Andrzej Tretiak: „Nastroje religijne w poezji Alicji Meynell i Franciszka Thompsona“: ks. St. Podoleński: „Czy grozi nam przeludnienie?“: Marjan Szyjkowski: „Jan Paweł Woronicz w Czechach“; Przegląd piśmiennictwa; Sprawozdanie z ruchu religijnego, naukowego i społecznego. — Adres redakcji: Kraków, ul. Kopernika 26.

Człowiek pracowity siedzi przy pracy.

Zachowanie właściwej pozycji przy pracy jest sprawą niezmiernie ważną zarówno ze względu na ekonomję pracy, jak i ochronę zdrowia. Praca w pozycji niewłaściwej drogo kosztuje, gdyż wyzyskanie energji ludzkiej jest nieracjonalne, pracownik traci ją na utrzymanie równowagi, zamiast na pracę produktywną. Z drugiej strony zachowanie przez długie godziny pracy niewłaściwej pozycji powoduje, z biegiem lat, przeróżne zaburzenia w stanie zdrowia.

Stosunkowo **najbardziej szkodliwa jest praca w pozycji zgiętej.** Taką pozycję przyjmują np. robotnice w fabrykach włókienniczych. — Praca w nienaturalnem zgięciu powoduje zniekształcenie kośćca, a ucisk na narządy wewnętrzne zaburzenia ich funkcyj. **Szkodliwa też jest praca w długotrwałej pozycji stojącej.** Krew wskutek siły ciężkości opada ku dolnym kończynom i zalega w żyłach. Z biegiem lat rozwijają się na tem tle t. zw. **żylaki.** Równocześnie wskutek zwiotczenia wiązadeł wytwarza się t. zw. **stopa płaska,** powodująca bardzo dotkliwe i uporczywe bóle nóg. Cierpienia te często uniemożliwiają człowiekowi wogóle pracę.

Stosunkowo **najlepszą jest pozycja siedząca.** Najmniej pochłania energji, jest najbardziej ekonomiczna. Niesłuszny jest pogląd jakoby siedzenie przy pracy było świadectwem lenistwa, stanie zaś pracowitości. Pozycja siedząca przy pracy jest najbardziej właściwa i celowa i należy ją zastosować wszędzie, gdzie tylko się da.

Ale nie wystarczy tylko siedzieć — trzeba siedzieć w odpowiedni sposób i na odpowiedniem krześle. Bo i długotrwałe siedzenie w złej pozycji przynosi szkody organizmowi, powoduje zaburzenia oddychania i krążenia przez ucisk na klatkę piersiową i jamą brzuszną. Aby tego uniknąć, trzeba pracownika posadzić na krześle dostosowanym w konstrukcji swej do typu danej pracy i do organizmu człowieka. W ten sposób zaoszczędzimy sporo zdrowia i energji ludzkiej oraz osiągniemy zwiększoną wydajność pracy. O tem, jak należy posadzić robotnika przy pracy, aby zadość uczynić zasadom ochrony zdrowia i ekonomji pracy, informuje szczegółowo broszura inspektorki pracy Ireny Szorowej pt. „Pozycja przy pracy i sprzęt do siedzenia“, wydana ostatnio przez Instytut Spraw Społecznych w Warszawie.

Z cyklu „Matka Judasza“.

(Ewa Szelburg-Zarembina: Wędrówka Joanny. Nakład Gebethnera i Wolffa w Warszawie. Str. 386).

Autorka już ma siedm dzieł w dorobku literackim: Ta, której nie było — Polne grusze — Dokąd — Dziewczyna z zimorodkiem, Chusta św. Weroniki — Ecce homo — Sygnały. Rząd ten wydłuża się obecnie o nową pozycję. Stanowi ją tom „Wędrówek Joanny“. Po nim przyjść ma jako dziewiąta księga historja „Ludzi z wosku“.

Joannę młodziutką wyprowadza autorka z atmosfery dość osobliwej. Matka-macocha trzech mężów już się pozbyła, z trzeciego votum bliźnięta, z drugiego para dziewcząt, lecz Krysia już przed połową powieści odchodzi w zaświat (owoc miłości tajemnej zostawiony przy dłoniach i sercu od mrozu zastygłych), chciwa majątku i łakoma sexu pani Wincenta zdobywa czwartą ofiarę małżeńską.

Osierociałej Joanny trzeba się wyzbyć. Niechże ją sobie wuj zabierze. Od rana do zmroku to biedne dziecko wędruje pieszo do wujostwa, aby stać się poturadłem z łaski wujenki, a potem — gdy tę z pomieszanym umysłem wywieziono — z łaski niedyplomowanej gospodyni Maryny, która lewym potomkiem pana wuje obdarzyła.

Stąd ta wszystko widząca i niby niewinna, a właściwie nie bez grzechu będąca Joanna wędruje w świat odmienny, w którym materjalne życie znajduje lepsze od poprzednich. Jako wychowawczyni — bona, czy guwernantka — poznała tego, który był jej przeznaczony. Czy znaleźli w sobie wzajem szczęście? Może nam o tem coś pewniejszego powiedzą „ludzie z wosku“.

Powieść obfituje w momenty jaskrawodramatyczne i obrazy czy epizody. Oto jedna ze scen romantycznych: cygan gra na piszczałce. „Z piszczałki wyszedł ton dziwny bardzo, niedźwięczny wcale, a wysoki przeszywający jak najcieńszy stalowy włos, ukuty z samego ostrza... drżał, giął się, zwijał... Ludzie z przeszytemi sercami odstąpili pobladłą ławą od grającego na piszczałce cygana. Cofnęli się o krok i znowu zastygli, czekając z naprężeniem“. Aż tu dziwowisko! Szczury wyłażą „ze wszystkąd: ze stajni, z obory, z chlewów, z dalekiego spichrza. Przeciskały się szparami w drzwiach, nadprożami. Spuszczały się po belkowanych ścianach z okienek, zsuwały się na pazurach po murze, kicały ciężko na ziemię z pod dachowych okapów. Szły prosto na wabiący głos drewnianej piszczałki“. Szczury zasłuchane niczem węże Lilli. Ale ludzi przejęła groza, odskoczyli od gromady szczurzej, naniesli wokół słomy i podpalili, niech te wrogi piwniczne się usmażą! Pożaru nie przeczuł afekt msty ludzkiej nad zwierzętami.

A oto inny obrazek: Joanna zachwycona poezją Mickiewiczową, nigdy tego nie widziała ani nie słyszała przedtem, chciałaby odpisać, ale to aż trzy książki tego — powiada jej kominiarz. Więc ona kupić chce, zapłaci, a pan kominiarz sobie w mieście kupi nowe książki. Łatwo się powie: kupić, ale czem zapłacić? Dziewczyna ma sposób i na to. — Herbatę czy kawę pijać będzie gorzką, a gdy się uzbiera na funty, sprzeda go Jungowej. I tak się wypłaci za nabyte tomiki Mickiewicza.

Nie sama fantazja autorki pracuje. Pracuje i rdzeń intelektu i czasem natkniemy się na myśli głębokie jak np. „teraz dopiero wie Joanna, że z dziecka nie wyrasta człowiek, ale dziecko i człowiek dorosły żyją wespół przez całe życie obok siebie“.

Mają „Wędrówki Joanny“ i językowe właściwości. Porównania brane z otoczenia wiejskiego, nowe niespotykane indziej jeszcze, a także nowo-formowane postaci wyrazów jak np. śmiechy i **chichy** — bociany z płytkiej wody podnosiły **drętwe** z zimna żaby i szukały po kamionkach młodych zajęcy **marczaków.** Czasem użyje słowa, którego czytelnik mniej w słowniku rozeznany szukać musi w leksykonie np. z dziur w chodakach wyłazi słoma **ościorami,** kobiety bojące się spóźnić z **pośnikiem,** w powietrzu poruszają się **szurpate** wiechcie ze słomy, szare **sakpal** to, wierzchołki dwu dębowych **draków...** Sądzimy, że dla referenta „Języka polskiego“ powieść ta będzie ścierniskiem bogatego pokłosia.

Kompozycję i stronę artystyczną budowy ocenić przyjdzie dopiero po skończeniu trylogji mimo zapewnienia wydawcy, że książka ta jest dla siebie zamkniętą całością.

m.

Co słychać w Krakowie.

MAJ:

Sobota 18: Wenantego m., Feliksa w. kapuc., Aleksandry m.
Wschód słońca 3.52, zachód 19.20.
Długość dnia 15 godzin i 28 min.

Niedziela 19: 4 po Wielk. Celestyna V. pap. w.
Wschód słońca 3.50, zachód 19.21.
Długość dnia 15 godzin i 31 min.

——oo——

WYDAWNICTWO „GŁOSU NARODU“, chcąc umożliwić swoim pracownikom uczestniczenie w uroczystym pogrzebie ś. p. Marszałka J. Piłsudskiego, dziś w sobotę od godz. 8 rano do 13 w południe zamyka swoje biura i drukarnię. Normalne swoje czynności podejmą: administracja i drukarnia o godz. 13. w południe, natomiast redakcja „Głosu Narodu“ jest otwartą i czynną cały dzień.

SKUTKI NIEZAMYKANIA MIESZKANIA. Hoffman Ada, zam. przy ul. Spadzistej 15, zgłosiła policji, że we czwartek nieznany sprawca skradł jej z niezamkniętego mieszkania zegarek męski złoty oraz bieliznę damską łącznej wartości 250 zł. — Równie nieostrożną była p. Franczyk Wiktorja, zam. przy ul. Łobzowskiej 6, która także zostawiła otwarte mieszkanie. Skorzystał z tego nieznany sprawca i skradł jej zarzutkę męską wart. 200 zł.

NACZYNIA SREBRNE ŁUPEM ZŁODZIEJA. Zucker Salomon, zam. przy ul. Augustjańskiej 5 zgłosił policji, że we czwartek wieczorem nieznany sprawca dostał się do jego mieszkania zapomocą dobranego klucza i skradł srebrne nakrycie stołowe wart. 500 zł.

STRAŻ POŻARNA pracowała w piątek już 3 dzień z rzędu w pocie czoła nad dekorowaniem miasta na uroczystości pogrzebowe. — Członkowie straży pracowali również przez noc z piątku na sobotę. Piątkowa burza popołudniowa wyrządziła szereg szkód w dekoracjach, które strażacy wraz z wyznaczonymi robotnikami zaraz poprawili. Za wyjątkiem dyżuru na wypadek pożaru reszta członków Straży ofiarnie pracowała przy dekorowaniu miasta.

——ooOoo——

135 apteczek drogowych
na terenie województwa krakowskiego.

W związku z obradami Centralnej Rady Turystycznej, zwołanej do Krakowa, Zarząd Okręgowy Polskiego Czerwonego Krzyża za pośrednictwem swego delegata podał do wiadomości, że na terenie całego Województwa Krakowskiego jest **135 stacyj, zaopatrzonych w środki lecznicze,** które turystom udzielają pierwszej pomocy, w razie jakiegokolwiek wypadku. Nad temi stacjami krótko nazwanemi **apteczkami drogowemi,** czuwa Zarząd Okręgowy przez swe organy wykonawcze, zasilając apteczki drogowe zużytemi medykamentami.

Obsługa tych aptek drogowych jest powierzona z reguły dróżnikom odpowiednio wyszkolonym, t. j. ludziom, którzy ukończyli kurs ratownictwa sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża. W miejscach, gdzie takich wyszkolonych sanitarjuszy niema, pełnią obowiązki tymczasowo ludzie obeznani z udzielaniem pierwszej pomocy, jednakże dąży Zarząd Okręgowy do tego, aby placówki pierwszej pomocy były obsadzane **wyłącznie sanitarjuszami P. C. K.**

Na przestrzeni 2.014 klm. dróg państwowych i wojewódzkich na terenie całego Woj. Krakowskiego, przypada **1 stacja pierwszej** pomocy na drogach turystycznych **co 7 klm.,** a na drogach o mniejszym ruchu turystycznym, **co 15 klm.** Stan ten możnaby nazwać jako pomyślny, jedynie pozostaje do zorganizowania jakość aptek drogowych, które należałoby zmienić w apteki o większej pojemności z większą ilością posiadanych medykamentów.

Zarząd Okręgowy zaznacza, iż na podstawie dokonanej lustracji aptek drogowych, których obsługa prowadzi ścisłą ewidencję książkową, wypadków uszkodzeń cielesnych w ciągu roku **na każdej stacji udzielono pierwszej pomocy, mniej więcej w 5 wypadkach.**

Wyrok w procesie komunistycznym.

Wczoraj zakończony został w Sądzie Okr. w Krakowie, toczący się przed ławą przysięgłych przez 10 dni wielki proces komunistyczny, o wywrotową agitację na wsi podkrakowskiej. Na mocy werdyktu ławy przysięgłych Sąd wymierzył nast. kary: **Emil Ślusarczyk skazany został na 3 i pół roku więzienia i 8 lat utraty praw, Stan. Okarmus starszy na 3 lata więzienia i 8 lat utraty praw, Zyg. Preisner na 1 rok więzienia i 6 lat utraty praw. Aleks. Putaj na 1 i pół roku więzienia i 6 lat utraty praw, Józef Kłyś na 1 rok i 3 miesiące więzienia i 6 lat utraty praw, Józef Pałka na 1 rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 5, Stan. Okarmus młodszy na 9 miesięcy więzienia i utratę praw na lat 5, Wojciech Brożek na 9 miesięcy więzienia i utratę praw na lat 5.**

Sensacją ostatniego dnia rozprawy było zjawienie się oskarżonego **Józefa Pałki** w pełnym rynsztunku wojskowym. Pałka odsługuje bowiem służbę wojskową. Otrzymał on najlżejszy wymiar kary, gdyż zawieszono mu jej wykonanie. Pałkę bronił mec. J. Frommer. Obrony innych oskarżonych podjęli się odwakaci Aleksandrowicz oraz H. J. Baderowie. Rozprawie przewodniczył sso. **dr. Stuhr,** wotowali **dr. Frey** i **dr. Kurzer.** Oskarżał prok. **Garbaczyński.**

——ooOoo——

Sukces Pożyczki Inwestycyjnej.

Subskrypcja 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej osiągnęła **w Domu Bankowym A. Holzer w Krakowie** poważną kwotę **2,073.000 zł.** — subskrybowaną przez **1.772** subskrybentów.

Niezwykłe ciemności w południe
zapanowały w Krakowie w piątek.

W piątek około godz. 14 przeszła nad Krakowem niezwykła burza. W ciągu kilkunastu minut nadciągnęły z południowego zachodu ciemne masy chmur, które zawisły nad miastem na nieznacznej wysokości. Na ulicach zapanowały mimo wczesnej pory popołudniowej ciemności. W domach, tramwajach, sklepach i lokalach publicznych zabłysły światła elektryczne. W przewidywaniu ulewy liczni przechodnie, wśród których większość stanowili przyjezdni, pędem udała się do domów. W krótkim czasie ulice miasta opustoszały. Po kilku grzmotach spadł ulewny deszcz. Ulewa trwała około godziny, poczem rozpogodziło się i wyjaśniło.

O niezwykłem tem zjawisku Obserwatorjum Astronomiczne w Krakowie wydało następujący komunikat: Po dość pogodnem przedpołudniu około godz. 14 nadciągnęły nad Kraków od strony północno-zachodniej potężne zwały ciemnych, dołem żółtawych chmur, które wkrótce zasłały całe niebo jednostajną powłoką i spowodowały niebywały mrok. Koło godz. 14.17 było tak ciemno, że w pracowniach Obserwatorjum musiano zapalić światła. O natężeniu ciemności świadczy fakt niemożności odczytania zegarków kieszonkowych. Jak stwierdzili prof. Banachiewicz, dyrektor Obserwatorjum Astron. w Krakowie i Witkowski, dyrektor Obserwatorjum Poznańskiego, **ciemności były znacznie większe, aniżeli podczas obserwowanych przez nich całkowitych zaciemnień słońca w r. 1914, 1927 i 1932.** Słupek rtęci termometrów wykazał również **niebywały spadek o 7 stopni** w ciągu krótkiego czasu, zaś barograf zaznaczył **gwałtowną zmianę ciśnienia atmosferycznego.** Po kilku minutach mroków spadł ulewny deszcz, połączony z wichrem i wyładowaniami elektrycznemi, poczem zaczęło się wyjaśniać. Do komunikatu powyższego dodać należy, że zjawisko owe było o tyle pożytecznem, że gruntownie zmyło kurz i pył z ulic miasta, przez co znacznie oczyściło się powietrze.

Po zgonie marsz. Piłsudskiego.

Zmiany i opóźnienia w ruchu pociągów.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zawiadamia, że w związku z pogrzebem śp. Marsz. Piłsudskiego zajdą większe **zmiany i opóźnienia w kursowaniu pociągów ruchu codziennego w sobotę dnia 18 maja br.**

Większe zmiany są następujące:

POCIĄGI Z ZACHODU I PÓŁNOCY ORAZ NA PÓŁNOC:

Poc. pospieszny Nr. 7 **z Berlina i Katowic** przychodzący do Krakowa normalnie o godzinie 8.12 będzie tego dnia przetrzymany w Katowicach i opóźniony około 30 min.

Poc. posp. Nr. 107 **z Wiednia i Pragi** przychodzący do Krakowa o godzinie 8.24 odejdzie z Trzebini opóźniony około 30 min.

Poc. osobowy Nr. 111 **z Warszawy przez Radom** przychodzący do Krakowa o godzinie 7.00, będzie przetrzymany w Batowicach ponad dwie godziny i nadejdzie do Krakowa dopiero około godz. 9.30.

Poc. Nr. 114 **do Warszawy** odchodzący z Krakowa o godz. 7.35 odjedzie tego dnia dopiero około godz. 9.00.

Poc. Nr. 21 **z Katowic,** przychodzący planowo o godz. 7.22 odejdzie z Trzebini spóźniony i przyjedzie do Krakowa dopiero około godz. 8.40

Poc. Nr. 31 ze **Szczakowy,** 13 z **Warszawy i 33 ze Szczakowy** przychodzące do Krakowa o godzinie 6.28, 6.40, i 7.59 odejdą ze Szczakowy dopiero po godz. 5.40 i **dojdą tylko do Łobzowa, gdzie podróżni muszą wysiąść,** a próżne wagony przestawi się do Krakowa na stację towarowa.

W miarę możności będą na publiczność oczekiwały w Łobzowie autobusy PKP.

POCIĄGI ZE WSCHODU I NA WSCHÓD.

Poc. Nr. 524 **z Zakopanego** przychodzący do Krakowa o godzinie 5.30 poc. Nr 2144 z Suchej, pociąg Nr. 530 z Wadowic i poc. Nr. 1034 z Oświęcimia dojdą tylko do Krakowa—Płaszowa. Podróżni wysiadają w Krakowie-Podgórzu i Krakowie-Płaszowie. Pociągi te wprowadzi się do Krakowa po godzinie 9.00.

Pociągi Nr. 616 z **Krynicy,** 877 z **Lublina** 220 ze **Słotwiny Brz.,** 952 z **Niepołomic i 820** z Wieliczki, dojdą tylko do Krakowa Płaszowa, skąd skieruje się je do Krakowa-Podgórza, gdzie podróżni wysiądą.

Poc. Nr. 811, i 812 Kraków odj. 6.41, Kraków przyj. 7.47, Mt 11 i Mt 12 nie będą tego dnia uruchomione.

Poc. Nr. 6220 przychodzący do Krakowa o godzinie 7.02 i poc. Nr. Mt 6212 przychodzący o godzinie 8.39 dojdą tylko do Krakowa-Grzegórzek, poc. Nr. Mt 6211 zamiast z Krakowa o godzinie 6.50 odejdzie z Krakowa-Grzegórzek o godzinie 6.54.

Poc. Nr. 222 odejdzie ze Słotwiny Brz., spóźniony około godz. 8.30 i przyjdzie do Krakowa dopiero około godz. 9.35.

Dla przejazdu delegatów organizacyj, których spis posiadają stacje, uruchomi Dyrekcja

TRZY POCIĄGI DODATKOWE,

a to z Bielska i Trzebini przez **Oświęcim** Skawinę do Krakowa-Podgórza i z Rzeszowa również do Krakowa-Podgórza.

Godziny odjazdu tych pociągów poda się do wiadomości telergaficznie stacjom u których mogą zasięgnąć informacji zainteresowane organizacje.

Podróżnym **przyjeżdżającym przez Kraków** w sobotę rano dnia 18 bm. podaje się do wiadomości, że

NA POŁĄCZENIE W KRAKOWIE LICZYĆ NIE MOGĄ,

i że wagonów bezpośrednich między Zakopanem a Warszawą przy poc. Nr. 524/114 nie będzie.

Na czas uroczystości pogrzebowych zorganizowano

DYŻURY LEKARSKIE KOLEJOWE

na dworcu osobowym głównym w **Krakowie,** w przychodni lekarskiej kolejowej w Krakowie-Podgórzu oraz na dworcu kolejowym w Krakowie-Bonarce. Biura te funkcjonować będą od godziny 8-meq rano dnia 17 maja br. do **godz. 8 rano dnia 20 maja br.**

Ograniczenia komunikacyjne na czas pogrzebu.

RUCH TRAMWAJOWY W KRAKOWIE

odbywać się będzie w nocy z piątku na sobotę całą noc do godz. 5 rano. W dniu 18 bm. po godzinie 5 rano wszelki ruch kołowy, konny i mechaniczny w obrębie trasy pogrzebowej zostaje wstrzymany. Dorożki konne i samochodowe muszą być usunięte z miejsc trasy. Publiczność winna zachować ulice wolne dochodzące do trasy jak następuje: Pawia, Andrzeja Potockiego, Krowoderska. Krupnicza, Karmelicka, Podwale, Szewska, św. Jana, św. Anny, Poselska. Odpływ pubilczności z Wawelu winien być ulicami: św. Gertrudy, Stradom i Bernardyńska. Komunikuje się, że ruch kołowy w dzielnicy 1-ej Śródmieście, w dzielnicy 2-giej Wawel, dzielnicy 3-ciej Nowy Świat, dzielnicy 4-tej Piasek, dzielnicy 5-tej Kleparz, dzielnicy 6-tej Wesoła i dzielnicy 7-ej Stradom należy **wstrzymać od godz. 5 rano** przez

ZAMKNIĘCIE NASTĘPUJĄCYCH ULIC:

Rakowicka — Olszańska, Warszawska — Montelupich, Długa — Helclów, Szlak — Długa, Krowoderska — Szlak, Łobzowska — Siemiradzkiego, Batorego — Sobieskiego, Karmelicka — Batorego, Rajska — Dolnych Młynów, Studencka — Garncarska, Plac Jabłonowskich (po obu stronach — Garncarska, Piłsudskiego — Retoryka, Smoleńsk — Retoryka, Retoryka — ulica bez nazwy, Zwierzyniecka — Pl. Kossaka, Zwierzyniecka — Powiśle (obie strony), Rybaki — Dietla, Przecznica z ulicy Koletek — Dietla, Agnieszki — Dietla, Stradom — Dietla, Sebastjana — Dietla, Sarego— Dietla, Starowiślna — Dietla z tem, że ruch kołowy odbywa się w ulicy Dietla po stronie Nr. Nr. nieparzystemi w kierunku grzegórzeckiego wiaduktu (rejon 4-ty Komis. P. P.). Wielopole — Dietla (na wysokości plant), Morsztynowska — Wielopole, Blich — Grzegórzecka, Dwernickiego — Grzegórzecka, Grzegórzecka — Żółkiewskiego. Kopernika — Okopy, Lubicz — Mogilska, Topolowa — Mogilska, Lubomirskich — Mogilska.

3) RUCH KOŁOWY

w dzielnicach podanych w punkcie 1. należy wstrzymać od godziny 5 rano, natomiast pozostałemi dzielnicami po lewej stronie Wisły winien się odbywać Aleją Krasińskiego, Al. Mickiewicza, Al. Słowackiego, ul. Kamienną, ul. Modrzewiową. Olszańską, I. Osiedle Oficerskie, Mogilską, Okopy, Grzegórzecką, Dietla. Z dzielnicmai po prawej stronie Wisły przez Most Dębnicki. III-ci Most i Most Marszałka Piłsudskiego.

3) Ruch kołowy ze stacji Kraków — Płaszów i Bonarka odbywa się przez III-ci Most i ul. Starowiślną tylko do ul. Dietla, skąd następnie pieszo, zaś puste pojazdy wracają na stację ulicą Dietla i bocznemi ulicami w kierunku mostu drewnianego, ewent. Mostu Marszałka Piłsudskiego.

4) Osoby udające się **pieszo** względnie jadące na plac przed dworcem kolejowym **mają** dojazd tylko ulicą Andrzeja Potockiego aż do ulicy Lubicz (zegar Piaseckiego). skąd udadzą się pieszo do swych miejsc.

——oOo——

GIEŁDA KRAKOWSKA NIECZYNNA.

Zebrania Giełdy Pieniężnej w Krakowie ze względu na uroczystości pogrzebowe, zostały odwołane aż do poniedziałku 20 b. m

Ruch uliczny będzie zamknięty o 6 rano.

W dniu 18 maja, t. j. w sobotę publiczność biorąca udział w uroczystościach żałobnych w związku z pogrzebem ś. p. Marszałka Piłsudskiego, **winna dojść na swoje miejsca do godz. 6 rano.**

Dostęp na Plac przed Dworcem kolejowym mają tylko przedstawiciele władz na podstawie ustalonego wstępu. Dostęp ten odbywa się tylko do godz. 7 rano. Karty wstępu na Plac Kolejowy będą doręczone w dniu 17 b. m.

Delegacje stowarzyszeń, które mają wziąć udział w kondukcie pogrzebowym, winny zgłosić się w siedzibach swoich organizacyj, skąd udadzą się w pochodzie na miejsce zbiórki do godz. 6 rano.

Stowarzyszenia, które nie biorą udziału jako delegacje w kondukcie, zorganizują się i wkroczą na miejsce wyznaczone na trasie pogrzebowej.

Publiczność **przyjeżdżająca na dworce kolejowe**, będzie doprowadzona przez przewodników sekcji porządkowej na wyznaczone place, a następnie do miejsc wyznaczonych na trasie pogrzebowej.

Publiczność niezorganizowana w stowarzyszenia i organizacje, dochodzi przez ul. Szewską do Rynku i zajmuje miejsca wyznaczone przez straż porządkową do godz. 7.30 rano.

Balkony i okna na trasie konduktu pogrzebowego mogą być zajęte przez publiczność w ciemnych ubraniach. Okna otwierające się na wewnątrz mogą być otwarte, natomiast okna otwierające się na zewnątrz, winny mieć wyjęte ramy ze względu na bezpieczeństwo. **Nie wolno publiczności rzucać kwiatów z balkonów i okien w czasie przechodzenia konduktu pogrzebowego.** Z okien, w których znajduje się publiczność, **należy wszelkie przedmioty ruchome usunąć** dla bezpieczeństwa publiczności stojącej na dole.

Komitet zwraca się do publiczności, aby stosowała się bezwzględnie do zleceń policji i służby porządkowej.

Organizacje i stowarzyszenia biorące udział w pochodzie, maszerują bez transparentów.

Udział klubów parlamentarnych w pogrzebie.

Socjaliści—ludowcy—Ukraińcy.

Warszawa. (PAT). **Kierownictwo socjalistycznego ruchu robotniczego poleciło klubowi parlamentarnemu polskich socjalistów wzięcie udziału w pogrzebie marszałka Piłsudskiego w charakterze oficjalnego przedstawicielstwa P. P. S.** i klasowego ruchu robotniczego.

Na czele grupy posłów Z. P. P. S. na uroczystości pogrzebowe do Krakowa wyjeżdża **poseł Niedziałkowski.**

Posłowie **Klubu Ludowego** wzięli udział w uroczystem nabożeństwie żałobnem w katedrze, pochodzie pogrzebowym w Warszawie oraz w uroczystościach żałobnych w Krakowie.

Z ramienia **Ukraińskiego Klubu Parlamentarnego** przybyła delegacja w osobach prezesa Klubu pos. Lewickiego, wiceprezesa pos. Zachajkiewicza i sekretarza pos. Welikanowicza. Delegacja złożyła wczoraj hołd zwłokom Marszałka w katedrze i weźmie udział w uroczystościach pogrzebowych w Warszawie i Krakowie.

Klub parlam. Stronnictwa Narodowego wziął również udział w pogrzebie.

Warszawa 17. 5. (Telef.). Kluby poselskie PPS., Stron. Ludowego i **Stronnictwa Narodowego** odbyły wczoraj zebrania, na których uchwalono wziąć udział w obchodzie. Posłowie tych klubów szli w grupie członków Sejmu i Senatu.

Wielotysięczny zjazd ludności

Warszawa. (PAT). Od wczesnych godzin rannych ciągnęły dzisiaj ze wszystkich stron stolicy **olbrzymie tłumy ludności, usta wiając się wzdłuż trasy, którą miał przejść kondukt żałobny.**

Przez całą noc przybywały do Warszawy pociągi wypełnione ludnością ze wszystkich zakątków Rzeczypospolitej.

W miarę zbliżania się chwili **eksportacji zwłok z katedry na pole Mokotowskie**, ulice, którymi miał przejść kondukt pogrzebowy, wypełniły się szczelnie, głowa przy głowie. Pełno ludzi na dachach domów, bałkonach, w oknach. Szpaler wzdłuż trzymały organizacje ze sztandarami w uniformach organizacyjnych.

AMBASADOR NADZWYCZAJNY U. S. A.

Wobec nieobecności ambasadora amerykańskiego w Polsce, w Warszawie, prezydent Roosevelt polecił **ambasadorowi amerykańskiemu w Z. S. R. R., p. Bullit'owi, wziąć udział w pogrzebie Józefa Piłsudskiego, w charakterze ambasadora nadzwyczajnego U. S. A.**

Kondolencje Ignacego Paderewskiego.

Warszawa 17. 5. (Telef.). **I. Paderewski nadesłał z Riond Bosson w Szwajcarji depesze kondolencyjne do Prezydenta Rzplitej i do p. marsz. Piłsudskiej.**

Depesza do P.Prezydenta brzmi: **„Pragnąłbym szczerze przybyć do Krakowa dla oddania ostatniej posługi Temu, co przed laty w zaraniu naszego niepodległego bytu powołał mnie do pracy nad rozbudową Ojczyzny. Pragnąłem uchylić czoła przed trumną Wielkiego Człowieka, wielkiego chwałą, zasługą i cierpieniem. Gdy jednak los tak zrządził, że tego pragnienia spełnić nie mogę, przeto śmiem P. Prezydenta prosić o łaskawe przyjęcie zapewnienia, że w tych dniach smutku, jak ongi w godzinach wesela, całem sercem łączę się z Narodem i boleję nad jego żałobą".**

Depesza do p. marsz. Piłsudskiej opiewa: **„Aczkolwiek nieznany, śmiem prosić Czcigodną Panią o przyjęcie wyrazów najgłębszego współczucia i ubolewania z powodu poniesionej straty, która tak boleśnie Naród nasz dotknęła".**

Ostatnie przygotowania w Krakowie.

Ruch uliczny w Krakowie rósł od piątku rana niemal w oczach. Mieszkańcy miasta wylegli na ulice, by przyglądać się ostatnim przygotowaniom dekoracyjnym do uroczystości pogrzebowych. Do nich przyłączali się, zwłaszcza w porze południowej, **przyjezdni, których fala zwiększała się z godziny na godzinę.** Na ulicach panował niezwykle ożywiony ruch. Wiele osób, zwłaszcza z pośród przyjezdnych, chciało oglądnąć **katedrę wawelską.** W godzinach popołudniowych zamknięto jednak wejście na Wawel **z powodu dokonywanych w katedrze przygotowań.**

Przedewszystkiem umieszczono w katedrze srebrną trumnę, która przywieziona została z Warszawy. Jest ona bardzo ciężka. Trumnę z trudem mogło udźwignąć 12 ludzi. Na środku katedry przed ołtarzem św. Stanisława ustawiono katafalk, na którym spoczywać będzie w czasie nabożeństwa trumna ze zwłokami marsz. Piłsudskiego. Katafalk od ołtarza św. Stanisława oddzielać będzie **czarna draperja**, która zwisa od stropu głównej nawy. Robotnicy wraz ze Strażą pożarną **kończą ustawianie słupów z czarnemi chorągwiami**, na których szczycie srebrzą się orły legjonowe. Słupy te stoją w odległości kilku metrów jeden od drugiego, wzdłuż całej trasy konduktu.

Osobną troskę komitetu organizacyjnego stanowi **ozdobienie dworca**, a zwłaszcza tej jego części, w której wyładowana zostanie trumna. Kończy się tam między innemi stawianie okrytej krepą bramy. W pracach dekoracyjnych bierze udział również **wojsko.**

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, liczba przyjezdnych, którzy przybyli do Krakowa w piątek do wieczora, oceniana jest na **około 40 tysięcy osób.**

Kolejność grup w pochodzie.

Kraków 17. 5. (PAT). Ostatecznie ustalony porządek pochodu 1) **wojsko — sztandary**, 2) **duchowieństwo — ordery**, 3) **lawęta ze zwłokami**, 4) **rodzina**, 5) Prezydent Rzeczypospolitej. 6) reprezentancji głów Państw obcych po czterech od państwa, 7) **premjer, marszałkowie sejmu i senatu, generalny inspektor sił zbrojnych**, 8) **ministrowie, prezes najwyższej izby kontroli, prezes sądu najwyższego**, 9) podsekretarze stanu, prezes najwyższego trybunału administracyjnego, prezydent Krakowa i Warszawy, 10) generalicja, 11) korpus dyplomatyczny i członkowie misyj państw obcych, 12) wicemarszałkowie sejmu i senatu, 13) **duchowieństwo katolickie oraz innych wyznań**, 14) rektorowie wyższych uczelni, reprezentacja polskiej Akademji Umiejętności i Akademji Literatury, 15) delegaci sądownictwa (6 osób w togach), 16) szefowie władz 2-giej instancji, wyżsi urzędnicy władz naczelnych, prezesi instytucyj państwowych, delegaci rady m. Krakowa oraz prezydenci miast, 17) delegacja zarządu głównego związku legjonistów p. o. w., 18) delegacja Polaków z zagranicy (do 10 osób), 19) korpus oficerski, 20) sądownictwo i palestra w togach, 21) sejm i senat (reszta), 22) Polacy z zagranicy (reszta), 23) legjoniści, p. o. w. organizacje b. wojskowych polskich i strzelec, 24) urzędnicy państwowi oraz samorządowi, 25) włościaństwo, 26) inne organizacje społeczne.

Strój poza uniformami dla uczestniczących w nabożeństwie w katedrze: **frak, czarna kamizelka, biały krawat, rękawiczki czarne, cylinder z krepą, ordery polskie, wielka wstęga na kamizelce, komandorja na krawacie.**

Grupy od 4—14 włącznie ustawią się na **peronie.** Grupy od 1—3 oraz od 13—21 włącznie przed dworcem. Grupy od 2—19 włącznie zajmą miejsca w katedrze.

—ooo—

O ziemię z grobu matki ś. p. marsz. Piłsudskiego.

Wilno. (PAT). Red. Okulicz i dziekan rady adwokackiej mec. Krzyżanowski **wyjechali samochodem do Sugint na Litwie kowieńskiej, aby stamtąd zabrać ziemię z grobu ś. p. matki marszałka Piłsudskiego** i po złożeniu jej do urny wraz z ziemią z innych drogich marszałkowi miejsc, **zabrać ją do Krakowa.**

Udział wychodźtwa polskiego w uroczystościach żałobnych.

Paryż. (PAT). Wychodźtwo polskie we Francji bierze wybitny udział w żałobie narodowej. W dniu pogrzebu organizacje polskie wezmą gromadny udział w nabożeństwach, organizowanych przez ambasadę i konsulaty polskie w Paryżu, Lille, Strasburgu, Lyonie, Tuluzie i Marsylji. Ponadto poszczególne organizacje lokalne **zorganizują własne uroczystości we wszystkich osiedlach polskich.**

Rada porozumiewawcza stowarzyszeń polskich we Francji wysyła na pogrzeb marsz. Piłsudskiego osobną delegację.

Ognie na szczytach Karpat.

Wzdłuż całych Karpat, na wszystkich szczytach w dniu pogrzebu marszałka Piłsudskiego, t. j. w sobotę, **zapalone będą wielkie ogniska.** Ognie żałobne będą zapalone od Cieszyna po Czarną Horę, o godz. 8 wieczorem. Między innemi zapłoną stosy na szczytach Stożka, Równicy, Baraniej Góry, Rachowca, Pilska, Babiej Góry, W. Lubonia, Turbacza, na kilku szczytach Tatr Polskich, na szeregu szczytów Bieszczad, Gorganów, na wzniesieniach, otaczających doliny Prutu i Czeremoszu, wreszcie na Howerli i Pop Iwanie.

Biskup grecko-katolicki ks. Kocyłowski w Krakowie.

Nabożeństwo żałobne (Msza św. oraz panachida) za duszę ś. p. marsz. Piłsudskiego w gr. kat. kościele parafjalnym św. Norberta, przy ul. Wiślnej, zostanie odprawione dzisiaj w sobotę o godz. 5.30 rano. Nabożeństwo odprawi **ks. biskup Józefat Kocyłowski**, biskup-ordynarjusz przemyski, w asystencji Księży Prałatów przemyskich oraz administratora gr. kat. parafji św. Norberta w Krakowie ks. dr. Pawła Chruszcza. Po nabożeństwie ks. biskup Kocyłowski wraz z wymienionem wyżej duchowieństwem weźmie udział w kondukcie pogrzebowym i od prawi egzekwje według gr. kat. obrządku przy zwłokach w katedrze na Wawelu.

—oo—

Stacja opieki nada zgubionemi dziećmi.

Zarząd Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Krakowie zawiadamia, iż **w dniu pogrzebu ś. p. marsz. Piłsudskiego organizuje stację opieki nad zagubionemi dziećmi we własnym lokalu przy ul. Podwale 7 I. p., dokąd zagubione, lub zabłąkane dzieci winny być odprowadzane, względnie kierowane. Znajdą one tam odpowiednią opiekę.**

Minister spraw zagr. Finlandji w Warszawie.

Warszawa. (PAT). Minister spraw zagranicznych Finlandji **p. Hackzell** w czwartek **był przyjęty na audjencji przez Pana Prezydenta R. P. oraz złożył szereg oficjalnych wizyt.**

P. min. Hackzell **był rewizytowany przez p. premjera Sławka** oraz ministra spraw zagranicznych **p. J. Becka.**

W piątek p. min. Hackzell **weźmie udział w uroczystościach pogrzebowych.**

Warunki lombardu obligacji Pożyczki Narodowej.

Liczne sfery subskrybentów 6-procentowej Pożyczki Narodowej korzystają — w miarę uzasadnionej potrzeby — z dozwolonego przez generalnego komisarza Pożyczki Narodowej lombardu w Komunalnych Kasach Oszczędności. W odpowiedzi na liczne zapytania ze strony naszych Czytelników podajemy poniżej warunki lombardu, ustalone w zezwoleniu komisarza generalnego z dnia 23 stycznia 1935 r. Nr. 20081/34, przesłanego na ręce Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie. Zezwolenie to brzmi, **jak następuje:**

Niniejszem zezwalam wszystkim Kasom Oszczędności, zrzeszonym w Związku, na udzielanie pożyczek na zastaw obligacyj 6 proc. Pożyczki Narodowej na następujących warunkach:

1) dla Kas Oszczędności, których suma bilansowa nie przekracza kwoty 3,000.000 złotych:

a) oprocentowanie kredytu wynosić może obecnie 8 proc. w stosunku rocznym,

b) w razie niewykupienia obligacyj z zastawu przysługuje Kasom przejęcie obligacyj na własność po kursie 80 zł. za 100 zł. imiennej wartości;

2) dla Kas Oszczędności, w których suma bilansowa przekracza kwotę 3,000.000 złotych:

a) oprocentowanie kredytu wynosić może obecnie maksymalnie 7 i pół proc. w stosunku rocznym,

b) w razie niewykupienia obligacyj z zastawu przysługuje Kasom przejęcie obligacyj na własność po kursie 75 zł. za 100 zł. imiennej wartości.

Kredyt na zastaw obligacyj 6 proc. Pożyczki Narodowej może być udzielany po kursie conajmniej 60 zł. za 100 zł. imiennej wartości. Zezwolenia na dokonanie formalnego przelewu będę udzielał dopiero w wypadkach niewykupienia zastawu w terminach przez Kasy ustalonych, na podstawie zgłoszeń Kas, kierowanych do mnie.

Należy zaznaczyć, że udzielanie pożyczek pod zastaw obligacyj Pożyczki Narodowej zostało wstrzymane na czas trwania subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej.

Wulkan Asama zalewą lawą lasy.

Wulkan Asama, znajdujący się w pobliżu Karuizawa w Japonji, zaczął onegdaj w nocy wyrzucać lawę z wielką siłą. Płonąca lawa przedstawiała wspaniały, a jednocześnie budzący grozę widok. Położone na stokach wulkanu **fermy i lasy uległy zniszczeniu.**

STAŁY URZĄD NARODOWY DLA SPRAW PRACY.

Waszyngton 17. 5. (PAT). Senat uchwalił **63 głosami przeciwko 12-tu projekt ustawy** Wagnera, zabraniający tworzenia syndykatów, kierowanych przez towarzystwa i **powołujący do życia stały urząd narodowy do spraw stosunków pracy.** Projekt odesłany został obecnie do Izby Reprezentantów.

ZWALNIANIE WYŻSZYCH URZĘDNIKÓW W HISZPANJI.

Lizbona 17. 5. (PAT). Prasa ogłasza na zwiska **33 wyższych urzędników i wojskowych, zwolnionych decyzją rady ministrów z zajmowanych stanowisk.** Wśród nich znajduje się **2 generałów i kilku profesorów uniwersytetów**, którzy występowali przeciw obecnemu ustrojowi. Dalsze zwolnienia są oczekiwane.

KIEDY BĘDĄ WYBORY W GRECJI?

Ateny 17. 5. (PAT). Partje opozycji republikańskiej zwróciły się do rządu o **nowe odroczenie wyborów.** Premjer **Tsaldaris** oświadczył, że rząd **już uczynił wszelkie możliwe ustępstwa**, aby opozycja mogła wziąć udział w wyborach. W gazetach ukazała się **deklaracja przywódcy monarchistów Metaxasa**, który uważa przywrócenie monarchji za jedyne rozwiązanie w obecnej sytuacji.

ŚMIERĆ 30 RYBAKÓW.

Szanghaj 17. 5. (PAT). Prowincja Kiengsi nawiedzona została **silną burzą gradową.** Na jeziorze Hui-Hu wywróciło się kilkaset łodzi rybackich, przyczem **zatonęło 30 rybaków.**

Po zamknięciu kroniki

ZEBRANIE CZŁONKÓW CHRZEŚC. FRONTU GOSPODARCZEGO odbędzie się we wtorek 21 bm. o godz. 19.30 w sali własnej przy ul. Gołębiej 6, II p. Na porządku referat Tad. Kurka pt. „Stary Kraków a dni Krakowa". Wstęp wolny dla członków i gości.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU HISTORYCZNO-FILOZOFICZNEGO POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI odbędzie się w poniedziałek 20 bm. o godz. 18. Porządek dzienny: prof. Rafał Taubenschlag: 1) Studja z zakresu polskiego prawa średniowiecznego: a) Skrypty dłużne z klauzulą „na zlecenie" i „na okaziciela" w średniowiecznem prawie polskiem; b) Klauzula o wolnej i nieprzymuszonej woli w dokumentach prawnych polskiego średniowiecza; c) Przyczynek do interpretacji Statutów Kazimierza Wielkiego; 2) Historja recepcji prawa greckiego w Egipcie.

Odroczenie konferencji naddunajskiej.

Rzym, (PAT). Potwierdza się tu pogłoska, że zapowiedziane na dzień 18 maja spotkanie w Wenecji pomiędzy sekretarzem stanu **Suvichem a premjerem jugosłowiańskim Jewticzem nie dojdzie do skutku, gdyż** wewnętrzna sytuacja Jugosławji uniemożliwia p. Jewticzowi wyjazd do Wenecji. — W rzymskich kołach politycznych przewidują, że spotkanie włosko-jugosłowiańskie nastąpić będzie mogło **po upływie 2-ch tygodni.** Odroczenie spotkania, jak również ostatnie rozmowy włosko-niemieckie na temat konferencji naddunajskiej zrodziły w tutejszych kołach przypuszczenie, że konferencja naddunajska, która początkowo przewidziana była na dzień 27 maja, później przełożona na początek czerwca **zostanie odroczona.**

Treść paktu wzajemnej pomocy między

Czechosłowacją a Sowietami.

Praga, (PAT.) Dziś dokonano w tutejszem ministerstwie spraw zagranicznych podpisania **paktu wzajemnej pomocy między Republiką Czechosłowacką i Związkiem Socjalistycznych Republik Rad.** Podpisania umowy dokonali ze strony czechosłowackiej minister spraw zagranicznych **dr. Edward Benesz,** a ze strony sowieckiej — poseł sowiecki **w Pradze Sergjusz Alexandrowskij.**

Pakt składa się z następujących pięciu artykułów:

Art. 1. W wypadku, gdyby Republika Czechosłowacka lub Z. S. R. R. stały się przedmiotem zagrożenia lub niebezpieczeństwa napaści jednego z państw europejskich, **ZSRR. i nawzajem Republika Czeskosłowacka zobowiązuje się przystąpić natychmiast do wzajemnej konsultacji i zarządzeń, zmierzających do przestrzegania postanowień art. 10 paktu Ligi Narodów.**

Art. 2. W wypadku gdyby w warunkach przewidzianych w art. 15 paragraf 7 paktu Ligi Narodów Republika Czeskosłowacka lub ZSRR były pomimo swych intencyj szczerze pokojowych przedmiotem niesprowokowanej napaści ze strony jednego z państw europejskich ZSRR i nawzajem Republika Czeskosłowacka **użyczą sobie natychmiast pomocy i poparcia.**

Art. 3. Biorąc pod uwagę, że według art. 16 paktu Ligi Narodów każdy członek Ligi Narodów, który ucieka się do wojny, wbrew zobowiązaniom przyjętym w art. art. 12, 13 i 15 paktu, jest ipso facto uważany **za dopuszczającego się** aktu wojny przeciwko wszystkim innym członkom Ligi, Republika Czechosłowacka i nawzajem ZSRR zobowiązują się wzajemnie użyczyć sobie niezwłocznie pomocy i poparcia zgodnie z art. 16 paktu. W wypadku, gdyby jedno, lub drugie państwo stało się w tych warunkach i pomimo intencyj szczerze pokojowych **przedmiotem niesprowokowanej napaści ze strony jednego z państw europejskich.** Te same zobowiązania obowiązują w wypadku, gdyby Republika Czeskosłowacka lub ZSRR stały się przedmiotem napaści ze strony jednego z państw europejskich w warunkach przewidzianych w art. 17 paragrafu 1 i 3 paktu Ligi Narodów.

Art. 4. Bez uszczerbku dla powyższych postanowień niniejsza umowa postanawia, że gdyby jedna z wysokich umawiających się stron została napadnięta przez jedno lub kilka innych państw w warunkach niedających podstawy do udzielenia pomocy i poparcia według niniejszej umowy, druga wysoka umawiająca się strona zobowiązuje się, że **w czasie trwania konfliktu nie udzieli ani bezpośrednio, ani pośrednio pomocy ni poparcia napastnikowi, lub napastnikom,** przyczem każda ze stron oświadcza, **że nie jest związana żadną umową o pomocy która stałaby w sprzeczności z tem postanowieniem.**

Art. 5. Wyżej wymienione zobowiązania są zgodne ze zobowiązaniami wysokich umawiających się stron, jako członków Ligi Narodów, wobec czego nic w niniejszym układzie nie może być **interpretowane jako ograniczające misję Ligi Narodów** do powzięcia zarządzeń, zdolnych skutecznie zachować pokój świata, lub jako ograniczające zobowiązania, wypływające dla wysokich umawiających się stron z paktu Ligi Narodów. Umowa niniejsza, której tekst czeskosłowacki i rosyjski są jednakowo autentyczne, **będzie ratyfikowana,** a instrumenty ratyfikacyjne zostaną jak najrychlej wymienione w Moskwie. Będzie ona zarejestrowana w sekretarjacie Ligi Narodów. Umowa będzie działała od chwili wymiany instrumentów ratyfikacyjnych i będzie obowiązywała **w ciągu lat 5.** Jeżeli jedna z wysokich umawiających się stron nie wypowie umowy co najmniej z **rocznem wypowiedzeniem** przed upływem tego okresu, będzie ona obowiązywała bez ograniczenia czasu trwania. Każda jednak z wysokich umawiających się stron będzie mogła ją wypowiedzieć **specjalnem oświadczeniem z terminem jednorocznym.**

Sporządzone w Pradze w dwóch egzemplarzach **dnia 16 maja 1935 roku“.**

———ooo———

Protokuł do umowy o wzajemnej pomocy.

Praga. (PAT). Przystępując do podpisania czechosłowackiej **umowy o wzajemnej pomocy** z dnia dzisiejszego, pełnomocnicy podpisali następujący **protokuł,** który będzie ratyfikowany wraz z umową:

1. Rozumie się, że z art. 3 wynika dla każdej z wysokich umawiających się stron zobowiązanie, **by niezwłocznie udzieliła drugiej stronie pomocy,** czyniąc bez zwlekania zadość zaleceniom Rady Ligi Narodów, skoro tylko ta wyda je na zasadzie art. 16 paktu Ligi Narodów. Rozumie się również, że obie umawiające się strony działać będą zgodnie, **aby Rada zalecenia te wydała tak szybko, jak okoliczności tego wymagają,** a że w wypadku, gdyby Rada z jakichkolwiek przyczyn nie powzięła uchwały, **zobowiązania umowy będą pomimo to wykonane.** Również rozumie się, że zobowiązania umowy odnoszą się **jedynie do wypadku napaści, dokonanej na własnem terytorjum jednej lub drugiej umawiającej się strony.**

2. Oba rządy konstatują, że rozciągłość zobowiązań zalecanych w artykule 1, 2 i 3 niniejszej umowy — skoro tę umowę zawierają w dążeniu do przyczynienia się do tego, by w Europie wschodniej, stworzony został regjonalny system bezpieczeństwa, którego początek dała francusko-sowiecka umowa z dnia 2 maja 1935 r. — jest ograniczona tak, jak postanowiono to w pkt. 4 protokułu podpisania tej umowy (francusko-sowieckiej). Oba rządy uznają, że zobowiązania wzajemnej pomocy będą działać tylko w tym wypadku, o ile powstaną warunki, przewidziane tą umową i **o ile ofierze napaści udzielona zostanie pomoc ze strony francuskiej.**

3. Oba rządy uważają za pożądane **zawarcie umowy regjonalnej,** która zmierzała by do organizacji bezpieczeństwa między umawiającemi się państwami, a która mogłaby obejmować zobowiązania wzajemnej pomocy, lub która takie zobowiązania mogła by za sobą pociągnąć i dlatego **zastrzegają sobie możność wzięcia za wzajemną zgodą ewentualnego udziału w podobnych umowach, pośrednio lub bezpośrednio** w formie, jakaby się im zdawała właściwą. W tym wypadku zobowiązania, wynikające z tych różnych umów, weszłyby na miejsce zobowiązań wynikających z niniejszej umowy.

Sporządzone w Pradze dnia 16 maja 1935.

———ooo———

Min. Laval przyjechał do Warszawy.

Warszawa, (PAT) We czwartek o godzinie 20 wieczór **przyjechał do Warszawy minister spraw zagranicznych Francji p. Laval.**

Na dworcu witał p. ministra p. Beck, ambasador Laroche z małżonką, **ambasador Edawtjan,** wojewoda **Jaroszewicz** i dyr. **Łubieński.**

Kongres unji paneuropejskiej.

Wiedeń, (PAT) W sali obrad parlamentu otwarty zostanie **czwarty kongres unji paneuropejskiej w obecności kanclerza Schuschnigga, członków rządu austrjackiego, dyplomacji oraz 200 delegatów wielu państw europejskich.**

Przewodniczący kongresu **hr. Coudenhove-Kalerghi** w przemówieniu inauguracyjnem zaznaczył, że unja paneuropejska stawia sobie za najbliższe zadanie walkę **o pokój i oparcie się kryzysowi.**

PIERWSZY KONGRES MIĘDZYNARODOWY ZAKŁADÓW UBEZP. SPOŁECZNYCH.

Budapeszt. (PAT). Minister oświaty **Kozma** dokonał uroczystego otwarcia **pierwszego międzynarodowego kongresu zakładów ubezpieczeń społecznych.** W kongresie bierze udział **80 delegatów** rozmaitych **państw.**

Poselstwo brytyjskie w Chinach

podniesione do godności ambasady

Londyn 17. 5. (PAT). „Times“ donosi, że Foreign Office ogłosi dziś **decyzję rządu brytyjskiego w sprawie podniesienia poselstwa brytyjskiego w Chinach do godności ambasady.** Poselstwo chińskie w Londynie podniesione również zostanie **do rzędu ambasad.** Ponieważ i Stany Zjednoczone powzięły tego rodzaju decyzję, **obecnie 5 wielkich mocarstw posiadać będzie w Chinach ambasady, a mianowicie: ZSRR., który pierwszy uczynił ten krok, Włochy, Japonja, Wielka Brytanja i Stany Zjednoczone.**

„Modus vivendi“ Czechosłowacji i Kościoła.

Praga, 17 maja. Organ Min. Spraw Zagran. „Prager Presse“ donosi, że w dn. 16 bm. **zostały ukończone rokowania między rządem Czechosłowacji a Stolicą Apostolską o „modus vivendi“,** który ma zastępować konkordat. Rokowania **trwały lat 7 i zostały** zakończone w dn. 16 maja porozumieniem w najważniejszych punktach.

Przedewszystkiem ustalono, że granice diecezyj **pokrywać się będą z granicami państwa.** Skutkiem tego stracą juryzdykcję na terytorjum Czechosłowacji: arcybiskup wrocławski, który ją wykonywał w cieszyńskiem i opawskiem, — tak samo biskup Esztergom, którego diecezja obejmowała część Słowaczyzny. Zgodzono się również co do tego, że zakony w Czechosłowacji będą miały własne prowincje.

———ooOoo———

Napad Z. S. R. R. na Niemcy anachronizmem

geograficznym.

Londyn. (PAT). Agencja Reutera donosi: Min. Eden wygłosił dziś przemówienie, w którem m. in. oświadczył: trudności sytuacji europejskiej, chociaż bardzo znaczne, **nie są jednak nie do przezwyciężenia,** byle by każde państwo spełniło należną mu rolę.

Po podkreśleniu znaczenia porozumienia francusko-brytyjskiego z dnia 3 lutego b. r., Eden zatrzymał się **na żądaniach Niemiec, dotyczących zbrojeń.** Jeżeli Niemcy podtrzymywać będą swoje żądania co do **550.000 żołnierzy,** wówczas — mówił Eden — osiągnięcie **równości** pomiędzy trzema mocarstwami zachodniemi **będzie niemożliwe.** Niemcy usprawiedliwiają liczbę żołnierzy wysuwaną w żądaniach Rzeszy, przez obawy dotyczące Sowietów.

Muszę wobec tego powiedzieć — ciągnął Eden — **że odległość dzieląca ZSRR. od Niemiec jest ogromna, dzieli te kraje terytorjum Polski. Równa się to odległości pomiędzy Anglją a Szwajcarją.** Napewno od chwili kiedy powstało państwo polskie, państwo, **które jest gotowe i zdolne do odegrania swej roli i roli bardzo poważnej na scenie europejskiej —**

MOŻLIWOŚĆ NAPADU ZSRR. NA NIEMCY STAŁA SIĘ ANACHRONIZMEM GEOGRAFICZNYM.

Najlepszą drogą dla narodu, który żywi obawy co do swego bezpieczeństwa, **jest zajęcie miejsca w Lidze Narodów i uzyskanie** w ten sposób zapewnienia zbiorowego bezpieczeństwa. W porównaniu z czasami przedwojennymi, mamy obecnie dwa czynniki stabilizacyjne najdonioślejsze: Liga Narodów i Locarno. Przynoszą one gwarancje po obu stronach granicy, zarówno Niemcom, jak Francji i Belgji. Polityka izolacji została pogrzebana z chwilą, gdy W. Brytanja podpisała pakt Ligi Narodów. System przymierzy oddzielnych nie rozstrzygnąłby obecnych trudności. Jedyny system celowy — **to pokój zbiorowy w ramach Ligi Narodów, a to** nakłada zobowiązania. Np. w Europie Zachodniej, która nas obchodzi najbliżej, żaden system zbiorowego bezpieczeństwa **nie byłby w stanie zapobiec wojnie bez naszej całkowitej współpracy i bez odpowiednich sił z naszej strony.**

Uznanie konstytucji filipińskiej.

Manila, (PAT) Nowa konstytucja wysp filipińskich została **ratyfikowana przez plebiscyt większością 1.158.000 głosów przeciw 40.000.**

ROOSEVELT PRZECIWKO EMISJI BANKNOTÓW NA DWA MILJ. DOL.

Waszyngton (PAT) Prezydent Roosevelt **przeciwstawił veto projektowi ustawy o emisji baknotów na sumę 2 miljonów dol. na wypłatę zasiłków dla b. wojskowych. uchwalonemi przez senat dnia 7 maja.**

ZWYCIĘSTWA WOJSK PARAGWAJSKICH.

Asomption, 17. 5. (PAT.) Według komunikatu sztabu generalnego, wojska paragwajskie **zajęły Mandeyepegua po wspaniałej akcji.** Nieprzyjaciel **cofa się na Douybe.** Zdobyto wiele broni i amunicji.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Watykanem a Japonją.

Berlin 17. 5. (PAT). Prasa niemiecka donosi za „Giornale d'Italia“ o planie zamianowania wzajemnych przedstawicieli dyplomatycznych przez **Japonję i Watykan.** Pismo „Katholik“ nie dementuje tej wiadomości, lecz zauważa, że jest to **pierwszy wypadek zamianowania przez Watykan przedstawicielstwa dyplomatycznego w państwie nie chrześcijańskiem.**

ZATRUCIE SIĘ ROBOTNIKÓW.

Berlin 17. 5. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi **z Bodaibo** (Syberja), że w jadłodajni tamtejszej po spożyciu nieświeżych potraw zachorowało **69 robotników. 8 z nich zmarło już w szpitalu.**

Oficerowie polscy w Niemczech.

Berlin. (PAT). Delegacja oficerów polskich z gen. Kutrzebą na czele, wystartowała wczoraj wieczorem z Berlina samolotem, **celem zwiedzenia kilku ośrodków niemieckiego wyszkolenia wojskowego.** Delegacji polskiej towarzyszy m. in. ze strony niemieckiej attache wojskowy w Warszawie **gen. por. Schindler.** Goście polscy zwiedzili **ośrodek wyszkolenia lotniczego w Warnemuende,** poczem udali się do Kilonji, gdzie nocowali. W czwartek oficerowie polscy zwiedzili **port w Kilonji oraz pancernik „Deutschland“.** Złożyli przytem wizyty komendantowi portu, komendantowi floty, oraz dowódcy linjowych okrętów wojennych. Po połu dniu delegacja polska powróciła do Berlina, skąd wyjeżdża dziś wieczorem do Warszawy.

———ooOoo———

LUDWIK WOHL.

LAWA.

Powieść współczesna.

ROZDZIAŁ I.

— Graziello!

— Słucham, *mammina*...

Na małych schodach wewnętrznych ukazała się *signora* Cagliani, wysoka, okazała kobieta, dość tęga, już przekwitła, ale mimo to jeszcze piękna; wyglądała jak rzymska matrona, a ociężała, leniwa dostojność jej ruchów doskonale harmonizowała z klasyczną regularnścią rysów twarzy, jakby wykutej z białego marmuru.

Mrużąc wielkie krótkowzroczne oczy, wpatrywała się w koniec korytarza, gdzie w gęstym półmroku, podobna do jasnej smugi światła, stała wiotka, smukła postać dziewczęca.

— Co tam robisz sama, Graziello?

— Nic, mamusiu, boję się.

— Signora Cagliani zeszła nadół.

— Ty drżysz moje dziecko — powiedziała zaniepokojona i objęła ją troskliwie. — Czego się boisz?

— Góry, mamusiu, dziś całą noc nie mogłam spać...

Signora Cagliani potrząsnęła głową i zapytała z wielkiem z dziwieniem:

— Góry?... Przecież ojciec powiedział, że niema żadnego niebezpieczeństwa.

Dla niej zdanie i decyzja męża od dwudziestu czterech lat miały niewzruszalną wagę; ulegała jego woli bezkrytycznie, nigdy nie myśląc o stawianiu jakiegokolwiek oporu.

Wczoraj wieczorem don Tomaso Cagliani, czytając gazetę oświadczył:

— Stacja obserwacyjna ogłasza, że wstrząsy podziemne ustają. Niebezpieczeństwo minęło. Zostajemy.

Signora Cagliani spojrzała na męża — jeszcze przed dwiema godzinami miała silny atak sercowy, który zataiła przed nim: nie odezwała się i teraz, wszak sprawa została rozstrzygnięta, jak zawsze bezapelacyjnie.

Graziella podniosła głowę — szczupła, delikatna twarzyczka była tak blada, że robiła wrażenie przeźroczystej.

Wielu malarzy tak sobie przedstawia bardzo młode zakonnice; skupiona twarz, promieniująca wewnętrznem czystem światłem wiary; pięknie zarysowane usta, prawie bezkrwiste i wąskie, nie znające granic w ofiarności ekstatycznej; nad cienkim, klasycznym nosem łuki ciemnych, zrośniętych brwi.

W rękach doświadczonego okultysty Graziella Cagliani prawdopodobnie stałaby się bardzo dobrem medjum.

— Czuję, że coś się zbliża, *mammina* — powiedziała tonem cichej skargi. — Czuję to tu i tu...

Przyłożyła rękę do gardła, potem do piersi:

— Chciałabym się znaleźć daleko stąd.

Była bliska płaczu.

— Tylko nie rozchoruj mi się, mała — powiedziała *signora* Cagliani i pogłaskała dziewczynę po włosach.

— O, nie, nie! — uśmiechnęła się blado i pochyliła do ręki matki: — *Mammina* może być o to całkiem spokojna... To jest tylko strach, mamusiu. Taki głupi, nieokreślony strach...

— Jeśli ojciec mówi, że możemy zostać, to nie masz się czego obawiać... Słuchaj mała, czy ta pani jeszcze jest u ojca?

— Tak, mamusiu, jest na górze w gabinecie.

— Kto to może być? — zapytała w zamyśleniu *signora* Cagliani. — Mogłabym przysiąc, że nigdy jej nie widziałam.

— Ona jest straszna, *mammina* — powiedziała szeptem Graziella. — Widziałam, jak szła na górę. Ona nie chodzi, mamusiu, a skrada się jak wielki kot. I ma takie okropne, złe oczy. Nie rozumiem, jak ojciec może ją przyjmować. Przecież od czasu jak jesteśmy w San Rocco, nie przyjmuje nikogo...

— O tych rzeczach nie masz prawa wydawać sądu, Graziello — surowo przerwała *signora* Cagliani. — Ojciec sam wie, co ma robić.

W tej chwili nad ich głowami rozległ się głuchy hałas jakby ciężki przedmiot spadł na podłogę.

Jednocześnie drgnęły i przestraszyły się.

Graziella porywczym ruchem uwolniła się z ramion matki; chciała lecieć do góry.

Signora Cagliani opanowała chwilowe zdenerwowanie i powstrzymała ją.

— Co chcesz robić, Graziello? — zapytała z ostrą naganą w głosie. — Prawdopodobnie krzesło się przewróciło. Zamiast stać tu w ciemności, chodźmy lepiej do saloniku. Zupełnie zaniedbałaś swój haft, a za dziesięć dni są urodziny ojca.

Poszła przodem, za nią podążyła Graziella — jak wiotka biała nowicjuszka za okazałą matką przełożoną, ubraną w czarne jedwabie.

W kilka minut później don Tomaso wyprowadzał swego gościa.

Była to piękna, młoda kobieta, której sądząc z wyglądu, nie można było dać więcej jak dwadzieścia lat.

Nie była małego wzrostu, ale przy olbrzymiej postaci gospodarza domu wyglądała niemal jak dziecko.

Rzucały się w oczy bladość delikatnej, prawidłowej twarzy, jakby naumyślnie podkreślona jaskrawym karminem ust i gęste włosy koloru starego złota.

Przed wejściem do willi stał wielki, zielony wóz sportowy.

— Należałoby ją zatrzymać — burknął pod nosem don Tomaso.

Zawsze rumiana i świeża jego szeroka, czerstwa twarz teraz zszarzała, oczy zapadły głęboko i drgały końce długich siwych wąsów.

— Bardzo żałuję, *signor* Cagliani, ale nie będę czekała, bo w każdej chwili mogą mnie przymknąć. Jestem pewna, że pan zrozumie, jakiego rodzaju pośpiech mnie przynagla — mówiła z gniewem, zamaskowanym uprzejmym uśmiechem. — Najwyższy czas zniknąć z tych miejsc. Bilet na okręt już mam i za dwanaście godzin będę bardzo daleko stąd...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie.
Rewiru IX.
ul. Karmelicka 27.
Dnia 9. maja 1935.
Sygn. IX. Km. 593/35.
IX. Km. 820/35.

Obwieszczenie

o publicznej sprzedaży ruchomości.

Komornik Sądu grodzkiego rew. IX. w Krakowie ul. Karmelicka 27. Sygn. IX. Km. 593/35 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 20. maja 1935 od godziny 10.30 w Krakowie przy ul. Zacisze 12. sprzedane zostaną: pianino marki „Förster“, dywanik, modlitewnik, obraz pastel. kobieta, kredens ozdobny ciemny.

Ruchomości powyższe oszacowane zostały na kwotę zł. 2.500.

Sygn. IX. Km. 820/35. ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 23. maja 1935. od godziny 10.30 w Krakowie przy ul. Długiej nr. 41. sprzedane zostanie: urządzenie domowe, pianino orzechowe marki Saum, kryształy, kandelaber srebrny, rower kompletny, garderoba damska, futro czarne spód tchórze.

Komornik Sądu grodzkiego, Rewiru IX.
(—) Bronisław Schwertner.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.